

# Czesław Oleksy

---

## Główne nurty kaznodziejstwa bpa Czesława Falkowskiego

---

Studia Theologica Varsaviensia 24/2, 5-46

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZESŁAW OLEKSY

**GŁÓWNE NURTY KAZNODZIEJSTWA  
BPA CZESŁAWA FALKOWSKIEGO**

Treść: Wstęp; I. Patriotyzm; II. Budowanie Królestwa Bożego, III. Matka Boża w nauczaniu kaznodziejskim; Zakończenie.

## WSTĘP

Ks. bp Czesław Falkowski (1887—1969) znany jest przede wszystkim jako długoletni wychowawca młodzieży akademickiej, rektor Uniwersytetu im. Stefana Batoiego w Wilnie, historyk Kościoła czy wreszcie jako biskup łomżyński. Od początku swojej pracy duszpasterskiej dał się poznać również jako znakomity kaznodzieja, najpierw w Petersburgu, a następnie w Wilnie, Białymstoku i Łomży. Wielu słuchaczy jego kazań wspomina go jako wybitnego mówcę, wyróżniającego się już w Petersburgu. Tam, w środowisku stosunkowo wysoko postawionym intelektualnie, gdzie było wielu sławnych kapłanów pracujących w Akademii Duchownej i Seminarium Mohyłowskim, Falkowski — mimo bardzo młodego wieku — głosił mowy podczas ważnych uroczystości narodowych, takich jak rocznica Konstytucji 3 Maja czy setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Swoimi mowami uświetniał też wszystkie najważniejsze uroczystości w Wilnie. Następnie był kaznodzieją katedralnym w Białymstoku. Bardzo często przemawiał w okresie swego biskupstwa, m. in. w 1956 roku na Jasnej Górze podczas uroczystości odnowienia Ślubów Narodu Polskiego, niejako w zastępstwie Prymasa Polski.

Falkowski wprawdzie nie robił żadnych starań o wydanie drukiem swojej twórczości kaznodziejskiej, skrzętnie jednak gromadził i przechowywał konspekty bądź całe teksty swoich kazań, przemówień i konferencji. Jednak w 1942 r. jego osobista biblioteka została zniszczona. Wraz z nią zginęły pra-

wie wszystkie dotychczasowe materiały kaznodziejskie. Z wcześniejszego okresu przetrwał tylko jeden konspekt kazania z 1940 r. Zachowały się też przemówienia wydane drukiem. Najwcześniejsze z nich, upamiętniające wielkie rocznice narodowe, ukazały się w formie samodzielnych broszur. Inne drukowane były w czasopiśmie wileńskich. Zasadniczą część zbioru źródłowego stanowią rękopisy późniejsze, pochodzące w przeważającej mierze z okresu biskupstwa. Są to konspekty, rzadziej całe teksty kazań, przemówień, konferencji rekolekcyjnych, a także listy pasterskie.

Tematyka przepowiadania Falkowskiego wiąże się z rozwojem myśli teologicznej jego czasów i oficjalną nauką Kościoła, z akcjami duszpasterskimi, z sytuacją narodową oraz z własną formacją religijną autora. Omówimy ją na podstawie całego zachowanego dorobku kaznodziejskiego, a więc jego przemówień, kazań, konferencji i listów pasterskich. Przy czym, ze względu na jasność obrazu, ograniczymy się do omówienia jej głównych linii.

W twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego wyodrębnić można pewne nurty charakterystyczne dla poszczególnych okresów jego życia i działalności. Wiążą się one z dwoma odrębnymi stylami panującymi w kaznodziejstwie polskim okresie międzywojennego i powojennego.<sup>1</sup> Jakkolwiek pojęcie stylu dotyczy bardziej formy niż treści, to jednak wydaje się, że w tym wypadku to, co mówi się o stylu, odnieść można także do treści przepowiadania.

Pierwszy okres, obejmujący działalność Falkowskiego w Petersburgu i Wilnie aż do drugiej wojny światowej, to czas wielkiego stylu retorycznego związanego nierozłącznie z treścią patriotyczną. Kaznodziejstwo w tym stylu było w naturalny sposób związane z działalnością Falkowskiego, który w tym czasie brał żywy udział w życiu politycznym i społecznym narodu, przemawiał podczas ważnych uroczystości państwowych, kościelnych i uniwersyteckich. Do położenia nacisku na patriotyzm skłania też Falkowskiego sytuacja narodu: najpierw dążenie do odzyskania niepodległości, a następnie potrzeba ugruntowania w nowej sytuacji, jaką stworzyła niepodległość kraju, właściwej postawy moralnej.

Inny styl kaznodziejstwa Falkowskiego charakterystyczny jest dla okresu powojennego. Już w pierwszych kazaniach i przemówieniach z tego okresu zauważyć można wyraźną zmianę zarówno w samej treści, jak i w ogólnym charakterze twórczości kaznodziejskiej. Autor rezygnuje z płomiennych, patrio-

<sup>1</sup> Por. J. St. Pasierb, *Kaznodziejstwo w religijnej i narodowej strukturze polskiego tysiąclecia*, CT 38 (1968) f. II s. 113.

tycznych przemówień, natomiast zaczyna rozwijać i z biegiem czasu pogłębiać zagadnienie budowania Królestwa Bożego. Wprowadzie problematykę Królestwa Bożego Falkowski poruszał także w swoich pierwszych, patriotycznych przemówieniach; nie była ona jednak ich głównym tematem, lecz wynikała z szerokiego, chrześcijańskiego ujęcia patriotyzmu. Patriotyzm zresztą nigdy nie przestał być dla Falkowskiego ważnym problemem. Jednak w jego późniejszym kaznodziejstwie nie zajmuje już miejsca pierwszoplanowego. Zawsze podporządkowany jest zagadnieniu budowania Królestwa Bożego.

Także i w tym wypadku przyjęcie takiej właśnie koncepcji kaznodziejstwa było wynikiem konkretnej sytuacji powstałej w kraju po drugiej wojnie światowej. Propaganda ateistyczna i materialistyczna zmuszała do pracy nad pogłębieniem życia chrześcijańskiego. Poza tym zmieniła się sytuacja samego autora. Jak wynika z jego twórczości kaznodziejskiej i prywatnych notatek, szczególnie mocno uświadamiał on sobie, jako biskup, odpowiedzialność za zbawienie wszystkich wiernych powierzonych jego opiece duszpasterskiej.

W przepowiadaniu Falkowskiego wyodrębnić można także trzech nurt tematyczny, który nie wiąże się już wyraźnie z jakimś jednym okresem działalności autora, lecz przewija się przez całą jego twórczość. Jest nim tematyka maryjna.

Zajmiemy się obecnie omówieniem kolejno tych trzech wspomnianych wyżej zasadniczych wątków tematycznych w przepowiadaniu Falkowskiego.

## I. PATRIOTYZM

W pierwszym okresie swojej działalności kaznodziejskiej Falkowski, podobnie jak wielu kaznodziejów w tym czasie — abp Józef Teofil Teodorowicz (1864—1938), abp Józef Bilczewski (1860—1923), bp Józef Sebastian Pelczar (1842—1924), abp Antoni Słagowski (1864—1956), kard. August Hlond (1881—1948) i inni — kontynuował tradycję polskiego kaznodziejstwa patriotycznego sięgającą ks. Piotra Skargi<sup>2</sup>, a według niektórych historyków nawet Jana Długosza.<sup>3</sup> Skarga był zresztą dla niego bezpośrednim wzorem. W swojej pracy na jego temat Falkowski stwierdza, że „dzieło życiowe Skargi miało ziarna nieśmiertelności”. Za najcenniejszą, najbardziej trwałą wartość w tym dziele uważa ścisłe wzajemne

<sup>2</sup> Por. Z. Pilch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia. Charakterystyki czołowych postaci i wzory wymowy*, w: *Studia z historii kaznodziejstwa i homiletyki*, Warszawa 1975 t. 1 s. 64.

<sup>3</sup> Por. R. Suchodolski, *Słowo Boże wiara w zwycięstwo. Z ambon polskich w latach okupacji*, w: „Słowo Powszechne”, 34 (1980) nr 105.

powiązanie miłości ojczyzny z miłością Boga, a co za tym idzie, dążenie do uczynienia z ojczyzny „silnego Bożego szanca”.<sup>4</sup> Falkowski — podobnie jak Skarga — nie wyobraża sobie Polski bez Boga. Uważa, że do jej pomyślnego rozwoju niezbędny jest „fundament wiary”, gdyż tylko ona zwycięża świat. Stąd każdy patriota powinien być jednocześnie „Bożym żołnierzem stojącym odważnie na szanću i walczącym pod sztandarem Chrystusa o prawo Boże”.<sup>5</sup>

W takim pojmowaniu patriotyzmu widać już nie tylko wpływ Skargi, ale przede wszystkim związek z dominującą w Polsce formą chrystocentryzmu moralnego ujmującego życie jako służbę Chrystusowi Królowi i szerzenie na ziemi Jego królestwa.<sup>6</sup> Wyraźnie widać tu jedną z najbardziej charakterystycznych cech takiego ujęcia, a mianowicie czynną, zdobywczą postawę apostołską ściśle związaną z rycerskością.<sup>7</sup> Falkowski w swojej twórczości kaznodziejskiej niejednokrotnie modli się wprost o „pokolenie Bożych żołnierzy”<sup>8</sup>, „zastępy rycerzy niezłomnych, hufce królów-duchów”<sup>9</sup>, którzy mają kształtować losy ojczyzny właśnie poprzez ugruntowanie w niej Bożego porządku.

Utożsamiając w ten sposób miłość ojczyzny z miłością Boga, Falkowski bliski jest błędowi, na który zwraca uwagę Jacques Maritain, a mianowicie teokratyzmu dążącego do przekształcenia państwa politycznego w królestwo Boże.<sup>10</sup> Błędowi tego jednak nie popełnia, gdyż mówiąc o szanću Bożym, jakim ma być Polska, nie ma na myśli królowania Chrystusa w sensie politycznym ani też nie chodzi mu o pełną realizację Królestwa Bożego na ziemi, lecz o właściwą postawę moralną Polaka — chrześcijanina i patrioty. Wiadomo zresztą skądinąd, że nie utożsamia on idei narodowej z ideą królestwa Bożego i Kościoła. Stwierdza jedynie, że są one ściśle z sobą związane.<sup>11</sup>

<sup>4</sup> Por. Cz. Falkowski, Ks. Piotr Skarga, w: *Sól polskiej ziemi. Dzieje sług Bożych*, Warszawa 1937 s. 179.

<sup>5</sup> Por. Cz. Falkowski, *Skarga — polski Jan Chrzciciel. Kazanie wygłoszone 6 XII w kościele św. Jana*, „Słowo” 15 (1936) nr 337 (4543) s. 3.

<sup>6</sup> Por. St. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej w odnowę katolickiej teologii moralnej w latach 1880—1939*, SThV 8 (1970) nr 2 s. 311—312.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 312.

<sup>8</sup> Cz. Falkowski, *Skarga — polski Jan Chrzciciel...*, s. 3.

<sup>9</sup> Cz. Falkowski, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego. Przemówienie wygłoszone podczas nabożeństwa na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi w Wilnie*, 28 VI 1927, Wilno 1927 s. 11.

<sup>10</sup> Por. J. Maritain, *Problem Królestwa Bożego*, „Znak” 4 (1949) nr 7 (21) s. 525, 529.

<sup>11</sup> Por. Cz. Falkowski, *Notatki z „Kółka”*, Wilno 1923, ADK, rkps.

W swoich przemówieniach Falkowski szczególnie dużo miejsca poświęca sprawie wolności ojczyzny. Rozpoczyna swoją działalność kaznodziejską w czasie, kiedy coraz wyraźniej rysuje się przed Polakami możliwość odzyskania niepodległości. Jego słuchaczami są ludzie na emigracji, którzy tak jak on tęsknią do kraju ojczystego i pragną jego niepodległości. Falkowski nie mówi wiele o walce orężnej o niepodległość. Wyraża natomiast wiarę i przekonanie, że wolność ojczyzny zależy przede wszystkim od Boga, jest Jego darem, o który trzeba się modlić.<sup>12</sup> Podobny pogląd głoszą w tym czasie Teodorowicz i Szlagowski „przypominając narodowi i ukazując wymownie, że wskrzeszenie Polski będzie arcydziełem Opatrzności Bożej.”<sup>13</sup>

Falkowskiemu, podobnie jak i obu wymienionym mówcom, nie chodzi jednak o bierne czekanie na cud wolności. Z nutą nadziei i radości wzywa Polonię petersburską do przygotowania życia w wolnej ojczyźnie.<sup>14</sup> Zanim bowiem niepodległość Polski stanie się rzeczywistością, trzeba wykształcić w sobie ducha wolności, który jest warunkiem prawdziwej wolności ojczyzny i wolności w ojczyźnie. Kaznodzieja mocno podkreśla związek wolności zewnętrznej i wewnętrznej narodu, przy czym tę ostatnią rozumie zarówno w sensie społecznym jako równo-

<sup>12</sup> Por. Cz. Falkowski, *Mowa w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki wygłoszona podczas nabożeństwa w kościele św. Katarzyny w Piotrogradzie d. 15/2 października 1917*, Piotrograd 1917 s. 11—12.

<sup>13</sup> W. Wojdecki, *Arcybiskup Antoni Szlagowski jako mówca i konferencjonista*, Warszawa 1974 s. 122 (mps); por. J. Teodorowicz, *Na przelomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań—Warszawa—Lublin 1923 s. 21.

<sup>14</sup> Cały program pracy w wolnej ojczyźnie Falkowski zawarł w przysiędze ułożonej na wzór przysięgi T. Kościuszki, którą kończy swoją *Mową w setną rocznicę śmierci...*: „Wiary świętej strzec i wolę Bożą pełnić będziemy, by wolność dusz od brudu zachować — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!

I pielęgnować mowę ojczystą, obyczaj polski i rzetelną oświatę — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!

Nie uczuciem, ale i czynem, służyć wiernie wolnej Ojczyźnie będziemy, niosąc Jej i trud i pot, od zarania życia do grobu — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!

I wolność Ojczyzny ponad życia cenić będziemy, a w razie potrzeby krew za jej prawa przelejemy — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!

I ponad klasę, stronnictwo, lub partię — Ojczyznę całą kochać będziemy, pracować w zgodzie i miłości wzajemnej — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!

Mężowie Bracia, Matki Polki, Młodzieży! Złóżcie tę przysięgę, powtórzcie ją w domach Waszych! A ty, o Boże, na ślubowanie nasze wejrzyj, łaską chęci wesprzyj, gdyż — patrz — w czyny dobre wolę naszą przekuwamy — tak nam Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego!”

nouprawienie wszystkich obywateli, jak też w sensie indywidualnym. Mówi, „...iż naród tym większy, im więcej jest wolny w swym życiu wewnętrznym prawdziwą wolnością ducha (...), że nie tylko handel, przemysł, dobrobyt, wynalazki, nie tylko nauka, nie siła oręża jedynie, ale majestat sił ducha i cnota bohaterów o prawdziwej wielkości wolnego narodu stanowi”.<sup>15</sup>

W swoich rozważaniach o wolności wewnętrznej narodu Falkowski jest bliski Skargi, który również uważał, że siła ducha obywateli oraz miłość i sprawiedliwość społeczna są podstawą państwa.<sup>16</sup> Podobne poglądy głosił wcześniej od Falkowskiego arcybiskup Józef Bilczewski, który w jednym z listów mówi: „...jedynie na tej wewnętrznej wolności moralnej może wyrosnąć i utrzymać się zdrowa i każdej jednostce należąca się w państwie wolność zewnętrzna, obywatelska, polityczna i społeczna”.<sup>17</sup> O konieczności wewnętrznego przygotowania się narodu do przyjęcia wolności wspomina też abp Teodorowicz.<sup>18</sup>

Falkowski, podobnie jak inni kaznodzieje<sup>19</sup>, nie przestał mówić o wolności z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości. W dalszym ciągu głosił, że prawdziwa postawa patriotyczna polega na dążeniu do wolności ducha. Polska bowiem tylko wówczas będzie „wolna, czysta, szczęśna i jasna”, gdy cały naród wyzwoli się od „wszystkiego, co poziome, przyziemne, słabe, co tkwi w materii tylko.”<sup>20</sup>

Opierając się na poezji Słowackiego (*Anhelli*) porównuje Falkowski wady i grzechy narodowe do kamienia grobowego, który przygniata zmartwychwstałą Polskę. Wśród tych wad wylicza brak ideowości, powierzchowność, płytkość, materializm, goniłtwę za karierą i efekciarstwo. Gorąco przy tym zachęca do walki z tymi wadami, do „oczyszczenia serc”, do „uszlachetnienia dusz”, „potargania i odrzucania precz więzów własnej słabości i spodlenia”. Dopiero takie działanie jest jednoznaczne z budowaniem wolnej, niepodległej Polski.<sup>21</sup>

W okresie, gdy Falkowski rozpoczynał swą pracę kaznodziejską, wciąż jeszcze popularna była filozofia narodowa zwana mesjanizmem, porównująca naród polski do Mesjasza cierpią-

<sup>15</sup> Cz. Falkowski, *Mowa w setną rocznicę...*, s. 6.

<sup>16</sup> Por. Cz. Falkowski, *Ks. Piotr Skarga...*, s. 165, 170.

<sup>17</sup> J. Bilczewski, *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*, Miłkówek—Warszawa 1908 s. 170.

<sup>18</sup> Por. J. Teodorowicz, *dz. cyt.*, s. 13—14.

<sup>19</sup> Por. m.in. A. Hlond, *Listy pasterskie*, Poznań 1936 s. 63; J. Teodorowicz, *O kształceniu narodowej myśli*, w: *Na przelomie*, s. 226.

<sup>20</sup> Cz. Falkowski, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego...*, s. 6—7.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 10—11; Cz. Falkowski, *Skarga — polski Jan Chrzciciel...*, s. 3.

cego za innych.<sup>22</sup> Silne związki z tą ideą wykazuje na przykład twórczość kaznodziejska Szlagowskiego.<sup>23</sup> W pewien sposób zbliżają się do niej Teodorowicz i Hlond, którzy wierzą w specjalną misję Polski.<sup>24</sup> Nie można powiedzieć, że idea mesjanizmu była całkowicie obca Falkowskiemu. Jej reminiscencje widać w chętnie używanych przez niego sformułowaniach, takich jak: „naród, co wówczas Golgotę swą przeżywał”, „narodowa Kalwaria”, „tajemnica cierpienia narodu”, czy „stygmaty męczeństwa (na rękach matki Ojczyzny)”.<sup>25</sup>

Mesjanizm nie odgrywa jednak u niego najważniejszej roli w rozumieniu dziejów narodu polskiego. Podobnie jak Skarga<sup>26</sup>, uważa on wady i grzechy narodowe za główną przyczynę niewoli i cierpień. Co więcej, powtarza za Kościuszką: „...a gdy podli będziemy, chciwi, interesowni, nie dbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach i tego warci będziemy”.<sup>27</sup> W takim pojmowaniu przyczyn upadku i przy takim stosunku do nich nie ma już miejsca na idee, które nie tylko usprawiedliwiają naród, lecz nawet w pewien sposób wywyższają go ponad inne.

Inną myślą rozwiniętą na gruncie romantyzmu było położenie nacisku na tradycję i dzieje własnego narodu. Była ona szczególnie popularna w literaturze polskiej okresu rozbiorów. Na nią też zwrócili uwagę kaznodzieje. Takim „heroldem przeszłości”, jak pisze ks. Zygmunt Pilch, był m.in. bp Józef Sebastian Pelczar (1842—1924).<sup>28</sup> Uważał on, że jedynie na fundamencie przeszłości można budować przyszłość narodu.<sup>29</sup> Podobnie Teodorowicz przekonywał słuchaczy, że „Polska nie da się odłączyć od jej tradycji, od jej religijnych i narodowych ideałów, od tego wszystkiego (...), co jest myślą, włożoną w naród i jego przeznaczenie, i jego posłannictwo”.<sup>30</sup>

Również Falkowski przywiązuje ogromną wagę do tradycji i historii narodu. Przypuszczać można, że fakt, iż był historykiem, nie pozostał tu także bez znaczenia.

<sup>22</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1978, t. II s. 228—235.

<sup>23</sup> Por. A. Szlagowski, *Mowa na Trzeciego Maja z 1916 r.*, w: *Mowy akademickie*, Warszawa 1921 s. 13.

<sup>24</sup> Por. J. Teodorowicz, *dz. cyt.*, s. 22—23, 86, 127; Z. Pilch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia...*, 65.

<sup>25</sup> Cz. Falkowski, *Mowa w setną rocznicę...*, s. 10; tenże, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego...*, s. 6.

<sup>26</sup> Por. Cz. Falkowski, *Ks. Piotr Skarga...*, s. 169—172.

<sup>27</sup> Cz. Falkowski, *Mowa w setną rocznicę...*, s. 8.

<sup>28</sup> Por. Z. Pilch, *Kaznodziejstwo polskie XX stulecia...*, s. 108.

<sup>29</sup> Por. J. S. Pelczar, *Kazania przygodne*, w: *Niektóre kazania i mowy przygodne*, Przemyśl 1916.

<sup>30</sup> J. Teodorowicz, *Dwie epoki*, w: *Na przelomie...*, s. 20; por. tamże, s. 57, 63 i inne.



W przemówieniu inauguracyjnym na Uniwersytecie w Wilnie w roku 1928 Falkowski mówił o „żywej, wiecznie twórczej tradycji”. Kontynuowanie jej uważa za obowiązek każdego Polaka, a w szczególności studenta uczelni mającej tak piękną historię. Tylko bowiem wówczas, gdy wykorzysta się wszystko, co było piękne, dobre, święte, szlachetne i twórcze w historii narodu, można myśleć o budowaniu jego przyszłości.<sup>31</sup> Tradycja jest według Falkowskiego „płonącą gwiazdą”, „ziarnem siewnym”, „żywotnością”.

Wszystkie te pojęcia zawierają już same w sobie głęboką treść. Gwiazdy np. są dla Falkowskiego symbolem wzniesłego celu, do którego dąży człowiek i cała cywilizacja. Świadczy o tym chociażby tytuł przemówienia *Hinc itur ad astra*. Sformułowań tego typu używa zresztą wielokrotnie.<sup>32</sup> Nie mniej wymowne jest określenie „ziarno siewne” czy związana z nim „żywotność”.

Nierozzerwalny związek przeszłości z teraźniejszością i przyszłością wyraża się według Falkowskiego w pracy mającej na celu kontynuację tradycji. Pracę rozumie tu autor szeroko. Z jednej strony są to zadania i obowiązki zawodowe, z drugiej zaś „uszlachetnianie swego człowieczeństwa”. Tak rozumiana praca jest warunkiem wszelkiego postępu. „Bez niej nie masz szlachetnego uczonego, nie masz sumiennego lekarza, nie masz nauczyciela z poczuciem wielkiej swej misji, nie masz kapłana — obywatela, ani artysty — wiernego sługi piękna, ani urzędnika prawnego. Bez niej nie masz człowieka wiecznego — ani pochodzącego *wzwyż ad astra*”.<sup>33</sup>

We wszystkich przemówieniach Falkowskiego zwraca poza tym uwagę olbrzymi szacunek, z jakim autor mówi o przeszłości. Jest on szczególnie widoczny w mowach akademickich, w których mówca jako rektor każe pochylać berło rektorskie przed „Majestatem Przeszłości”, a drogę rozwoju uczelni wytyczoną przez tradycję uważa niemal za świętość, za „odwieczny szaniec”, którego opuszczenie byłoby największą hańbą. Dodać należy, że w przemówieniach tych Falkowski szczególnie mocno podkreśla rolę nauki w kształtowaniu dziejów narodu.<sup>34</sup>

<sup>31</sup> Por. Cz. Falkowski, *Hinc itur ad astra*. Z przemówienia inauguracyjnego, 11 października 1928 roku, „Alma Mater Vilnensis” 1928 z. 7 s. 5—6.

<sup>32</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na uroczystości 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego z 10 X 1929*, AW 6 (1929) z. 1—4 s. 724—725.

<sup>33</sup> Cz. Falkowski, *Hinc itur ad astra...*, s. 6.

<sup>34</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie na uroczystości 350-lecia...*, s. 724—725.

Prawie wszystkie zachowane kazania i przemówienia patriotyczne Falkowskiego posiadają cechę, która odróżnia je od przemówień większości mówców tego okresu. Podczas gdy u Teodorowicza, Bilczewskiego, Hlonda i innych są to przeważnie kazania tematyczne mówiące na przykład „O miłości Ojczyzny”, „O kształtowaniu narodowej myśli” czy o „Duchu polskiego żołnierza”<sup>35</sup>, Falkowski, podobnie jak Szlagowski<sup>36</sup>, szczególnie chętnie mówi o wielkich Polakach. Dopiero z ich postawy, działalności i myśli wyprowadza naukę prawdziwego patriotyzmu, stawiając przed oczy powszechnie uznane wzory osobowe, nie tylko uczy, ale jednocześnie budzi dumę narodową, dodaje odwagi i siły koniecznej do kontynuowania i wzbogacania szlacheckiego dorobku wielu pokoleń Polaków. Nawet w przemówieniach, które nie są poświęcone jednej postaci, Falkowski w celu argumentacji posługuje się autorytetem ludzi cieszących się powagą w narodzie. Przykładem może być wspomniane już przemówienie *Hinc itur ad astra*, gdzie w celu wykazania, jak ogromne znaczenie ma tradycja, przytacza wypowiedzi Jana Śniadeckiego, Mickiewicza, Słowackiego i Czartoryskiego.<sup>37</sup> Postępowanie takie jest zresztą zgodne z zaleceniami teoretyków kaznodziejstwa tego okresu.<sup>38</sup>

Jakkolwiek przemówienia Falkowskiego po drugiej wojnie światowej nie reprezentują już wielkiego stylu narodowego, to jednak kształtowanie właściwej postawy patriotycznej jest dla niego nadal jednym z najważniejszych zadań.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych cały naród stanął przed koniecznością odbudowy kraju. Tę odbudowę ze zniszczeń, zarówno materialnych, jak duchowych Falkowski traktuje jako najważniejszy obowiązek każdego Polaka. W jednym z pierwszych powojennych kazań ukazuje słuchaczom ojczyznę jako matkę „spowitą purpurą krwi ofiarnej”, która wiele wycierpiała i oczekuje na pomoc swoich dzieci; nikt nie może uchylać się od tego obowiązku. „Trzeba — wzywa mówca — jej dać uczciwą pracę, wysiłek, trud, pot...”<sup>39</sup> Falkowski jest tutaj żywym przykładem czynnego angażowania się całego Kościoła polskiego, na czele z jego Prymasem<sup>40</sup>, w dzieło ma-

<sup>35</sup> Świadczą o tym także inne tytuły kazań czy listów pasterskich zawartych w zbiorach takich jak: J. Teodorowicz, *Na przelocie...*; J. Bilczewski, *Listy pasterskie...*; A. Hlond, *Listy pasterskie...*

<sup>36</sup> Por. W. Wojdecki, dz. cyt., s. 122.

<sup>37</sup> Por. Cz. Falkowski, *Hinc itur ad astra...*, s. 5.

<sup>38</sup> Por. W. Kosiński, *Kazania narodowe*, HD s. 365.

<sup>39</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie z dnia 14 XII 1947 r.*, Białystok, Fara, ADŁ, rkps.

<sup>40</sup> Por. Orędzie Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski do lud-

terialnej odbudowy zniszczonej wojną ojczyzny. Jednak zarówno Episkopat Polski, jak i Falkowski uwzględniając potrzebę odbudowy materialnej, podkreślają konieczność odbudowy duchowej narodu.<sup>41</sup> W kazaniach Falkowskiego wyraźnie widać duże poczucie odpowiedzialności za kształtowanie duchowej postawy narodu. Wzrasta ono jeszcze bardziej z chwilą otrzymania przez niego w 1949 r. sakry biskupiej. W dniu ingresu do katedry łomżyńskiej z tą świadomością wielkiej odpowiedzialności wyznaczył sobie i całej diecezji zadanie: „Razem będziemy budowali Królestwo Chrystusowe, razem będziemy walczyli o prawdziwą wielkość Ojczyzny...”<sup>42</sup> wielkość ojczyzny jest tu uzależniona od realizacji Królestwa Bożego, czyli od tężyzny moralnej każdego Polaka i całego społeczeństwa. W 1967 r. powiedział do młodzieży: „Czyste serce, piękne dusze, silne charaktery, wierne zasadom moralnym to najcenniejszy skarb narodu”.<sup>43</sup>

Wartość siły moralnej narodu kształtowanej przez wiarę Falkowski podkreślił szczególnie mocno w przemówieniu wygłoszonym na Jasnej Górze z okazji odnowienia ślubów narodu. Stwierdził w nim, że „naród pozbawiony wiary nie ma przed sobą żadnych perspektyw”. „Z Jezusem i Maryją — zbrojni w wiarę — pójdziemy ku prawdziwej wielkości. Inaczej — pójdziemy ku skarłeniu.”<sup>44</sup>

Zarówno w tym kazaniu, jak i w innych Falkowski mocno akcentuje fakt, że Polska zawsze była katolicka. Z przekonaniem stwierdza, że „wiara była, jest i (...) będzie duszą duszy naszego Narodu”. Nie musimy więc niczego budować od podstaw, lecz przede wszystkim kontynuować i rozwijać katolicką tradycję.<sup>45</sup>

*ności Ziem Odzyskanych*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, Paris 1975 s. 19.

<sup>41</sup> Por. np. *List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła*, z dnia 25 marca 1949 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 81; Cz. Falkowski, *Kazanie z dnia 14 XII 1947 r.*

<sup>42</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie w dniu ingresu z dnia 15 V 1949 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>43</sup> Cz. Falkowski, *Odezwa do młodzieży z dnia 1 IX 1967 r.*, ADŁ, mps.

<sup>44</sup> Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej. Kazanie wygłoszone na Jasnej Górze z okazji Odnowienia Ślubów Narodu Polskiego dnia 26 sierpnia 1956 r.*, „Biblioteka Kaznodziejska” 58 (1957) nr 3 s. 244.

Kazanie to ma w dorobku Falkowskiego wyjątkowe znaczenie. Mówił je bowiem niejako w zastępstwie prymasa Polski (który w tym czasie przebywał w więzieniu), w imieniu całego Episkopatu Polski.

<sup>45</sup> Tamże, s. 244; w tym samym kazaniu: „Przed tysiącem blisko lat wszedł Chrystus Pan w dzieje nasze, obmył nasz Naród z pogaństwa przez Chrześc św., wprowadził do Kościoła, który jest stróżem prawdziwej wiary. Jezus wytyczył nam dziejowe posłannictwo nasze — trudne, ale zaszczytne; bronić choćby krwią własną Ołtarzy Pańskich, Ewan-

Charakteryzując tę tradycję Falkowski podkreśla, że w historii Polski miłość ojczyzny zawsze wiązała się z miłością Kościoła. Wszystko, z czego jesteśmy dumni w swojej historii, rodziło się z głębokiej wiary oraz z silnego związku Kościoła z narodem.<sup>46</sup> Związek ten pogłębiała i wzmacniała poprzez całe wieki maryjność, tak charakterystyczna dla narodu polskiego. Od początku naszych dziejów Maryja była Tą, do której naród uciekał się, której się oddawał, którą czcił i miłował uczynił swoją Królową,<sup>47</sup> by pod jej opieką zachować i pogłębiać wierność Chrystusowi.<sup>48</sup> Przy różnych okazjach Falkowski zachęca wiernych do wyrażania wdzięczności za dowody szczególnej opieki Matki Bożej, w które obfitowała nasza historia.<sup>49</sup>

Falkowski jest tu zgodny z nauczaniem całego Episkopatu Polski, który eksponuje mocno maryjność jako najbardziej charakterystyczną cechę polskiej religijności.<sup>50</sup> Jej znaczenie

gellii i świętej wiary, być przedmurzem chrześcijaństwa, byśmy jako Naród odważny i uczciwy, szlachetny i bogobojny, stali się przykładem zdrowego chrześcijańskiego życia zbiorowego”.

Ta troska o kontynuowanie tradycji w polskim narodzie jest zresztą wyrazem troski całego Kościoła polskiego po drugiej wojnie światowej. Świadczą o tym najlepiej listy pasterskie Episkopatu Polski. Por. np. *List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży polskiej*, z dnia 15 kwietnia 1948 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945—1947)*, s. 66; *List pasterski Episkopatu Polski o radościach i troskach Kościoła*, z dnia 25 marca 1949 r., tamże, s. 76—77; *List pasterski Episkopatu Polski na dzień zaduszny*, z dnia 15 października 1953 r., tamże, s. 139; *List Biskupów Polskich o działalności Kościoła*, z dnia 15 września 1955 r., tamże, s. 152 i inne.

Na konieczność odbudowania Polski na fundamencie katolickiej tradycji zwrócił też uwagę papież Pius XII w pierwszym po wojnie liście do biskupów polskich: „Chcemy pokornie o to błagać, by ukochana przez nas Polska (...) dźwignęła się ruin i by z dawnych swoich pamiętnych a chwalebnych dziejów, wyrosłych pod wpływem i z natchnienia wiary katolickiej, a ugruntowana na fundamencie zasad chrześcijańskich czerpała błogą zapowiedź, iż gmach swego bytu odnowi...” — *List Ojca Świętego Piusa XII do Episkopatu Polski*, z dnia 21 czerwca 1945 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*.

<sup>46</sup> Por. Cz. Falkowski, *Miłość podstawą odnowy w świecie według Soboru...*, s. 3—4; Cz. Falkowski, *List pasterski do wiernych diecezji tomżyńskiej o przygotowaniu do odnowienia przyrzeczeń Chrztu św. w Wielką Sobotę 1966 r.*, z dnia 12 II 1966 r., ADŁ, mps.

<sup>47</sup> Por. Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...*, s. 246—247; Cz. Falkowski, *Komunikat biskupa ordynariusza o uroczystościach 3 Maja* z dnia 5 IV 1968 r., ADŁ, mps.

<sup>48</sup> Por. Cz. Falkowski, *List pasterski do wiernych diecezji tomżyńskiej o przygotowaniu do odnowienia przyrzeczeń Chrztu św...*, s. 1.

<sup>49</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...*, s. 247; Cz. Falkowski, *Orędzie pasterskie do wiernych na Tydzień Miłosierdzia* z dnia 15 IX 1959 r., ADŁ, mps.

<sup>50</sup> Por. np. *Odezwa Biskupów Polskich do duchowieństwa na trzechsetlecie Królowej Polski*, z dnia 26 sierpnia 1956 r. w: *Listy pasterskie*

podkreśla w swoim nauczaniu przede wszystkim sam prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński, który uważa ją za najważniejszą cechę polskiej tradycji, decydującą o duchowym obliczu narodu.<sup>51</sup>

Jakkolwiek w charakteryzowaniu polskiej tradycji religijnej Falkowski jest bliski wielu kaznodziejom sobie współczesnym, to wyróżnia się zwróceniem uwagi na rolę liturgii w kształtowaniu tej tradycji, szczególnie liturgii Mszy św. W jednym ze swoich kazań stwierdza, że misją dziejową Polski jest stać wiernie przy Mszy św.<sup>52</sup>

Charakterystyka tradycji służy Falkowskiemu do uzasadnienia norm moralnych stawianych każdemu Polakowi. Normy te, sprawdzone w historii narodu, składają się na pewien model postawy Polaka — katolika i patrioty, który autor potrafi ująć w jednym zdaniu: „Być Polakiem to żyć bosko i szlachetnie”.<sup>53</sup>

Analiza twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego wykazuje, że mówca całe swoje życie poświęcił walce o boskość i szlachetność narodu. Walka ta jest ściśle związana z teologiczną koncepcją budowania królestwa Bożego, stanowiącą w jego przepowiadaniu odrębny i zasadniczy nurt.

## II. BUDOWANIE KRÓLESTWA BOŻEGO

Niemal cała treść przepowiadania Falkowskiego, szczególnie po drugiej wojnie światowej, podporządkowana jest idei budowania Królestwa Bożego.

Idea ta, ściśle związana z chrystocentryzmem, była popularna w teologii na Zachodzie już w XIX w.<sup>54</sup> Największymi jej propagatorami byli jezuita. Chrystocentryzm w ich ujęciu wynikał z ignacjańskiej zasady naśladowania, opartej na kontemplacji tajemnic życia Zbawiciela i wyrażać się miał w czynnym

*Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 162—163; *List pasterski Biskupów Polskich po zakończeniu sesji Soboru Watykańskiego II* z dnia 16 grudnia 1964 r., tamże, s. 372 i inne.

<sup>51</sup> Por. np.: S. Wyszyński, *O oddaniu diecezji i parafii Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946—1947*, Paris 1975 s. 21; S. Wyszyński, *List pasterski w pierwszą rocznicę milenijnego aktu oddania* z dnia 3 maja 1967 r., tamże s. 55; Z. Krąszewski, *Matka Boża w nauczaniu ks. Prymasa*, w: *W kierunku człowieka*, Warszawa 1971 s. 78—79.

<sup>52</sup> Por. Cz. Falkowski, *Kazanie z dnia 14 XII 1947 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Por. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, Lublin 1976, t. 2 cz. 2 s. 95; A. L. Szafranski, *Zarys dziejów teologii pastoralnej ogólnej*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, Lublin 1977 t. 3 cz. 2 s. 32.

zaangażowaniu w walce o szerzenie królestwa Bożego pod sztandarem Chrystusa Wodza.<sup>55</sup> Nie ulega wątpliwości, że Falkowski musiał zetknąć się z tą koncepcją już podczas studiów w Innsbrucku; co więcej, przypuszczać można, że wywarła ona na nim duże wrażenie, skoro kontynuował ją i rozwijał w swoim przepowiadaniu przez całe życie.

Niezależnie od ignacjańskiego ujęcia chrystocentryzmu, duże znaczenie dla rozwoju chrystocentryzmu moralnego miał również silnie oddziałujący w Polsce na początku XX w. ruch franciszkański.<sup>56</sup> Falkowski po powrocie do kraju żywo zainteresował się tym ruchem, o czym świadczą jego opracowania dotyczące św. Franciszka.<sup>57</sup> Znajomość idei franciszkańskiej musiała wpłynąć na pogłębienie koncepcji budowania królestwa Bożego.

Trzecim czynnikiem, który kształtował myśl teologiczną Falkowskiego, było specyficzne ujęcie idei chrystocentryzmu, charakterystyczne dla polskiej teologii okresu międzywojennego. Polegało ono na przyswojeniu przez myśl teologiczną praktycznego chrystocentryzmu zawartego w kulcie eucharystycznym, w nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusa i w czci Chrystusa Króla. Brakowało natomiast w Polsce teoretycznych rozważań naukowych na ten temat.<sup>58</sup> Taki właśnie praktyczny charakter posiada niemal cała twórczość kaznodziejska Falkowskiego, ujmująca życie moralne chrześcijanina jako służbę Chrystusowi i jako budowanie i szerzenie na ziemi Jego królestwa.

## 1. Pojęcie królestwa Bożego

Praktyczny — daleki od teoretyzowania — charakter twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego przejawia się już w ciągłym mówieniu o królestwie Bożym, bez określania wprost na czym ono polega.

<sup>55</sup> Por. S. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej w odnowę katolickiej teologii moralnej w latach 1880—1939*, SThV 8 (1970) nr 2 s. 304—305.

<sup>56</sup> Por. S. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej...*, s. 305.

<sup>57</sup> Por. Cz. Falkowski, *Św. Franciszek z Asyżu. W 700 rocznicę śmierci*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński” 4 (1926) s. 35—88; Cz. Falkowski, *O śmierci św. Franciszka z Asyżu*, „Słowo” 1927 nr 121 s. 8; Cz. Falkowski, *Św. Franciszek z Asyżu jako rycerz i poeta*, Warszawa 1927 s. 24; Cz. Falkowski, *Aktualność postaci św. Franciszka z Asyżu*, w: *Pamiętka jubileuszu 700 rocznicy św. Franciszka z Asyżu 1226—1926*, Kraków 1928 s. 208—212.

<sup>58</sup> Por. S. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej...*, s. 306; St. Olejnik, *Ostatnie półwiecze katolickiej myśli etycznej w Polsce*, AK 51 (1959) t. 58 z. 1—3 s. 118.

Próbie bliższego określenia znajdujemy dopiero w kazaniu podczas ingresu do katedry łomżyńskiej. Z wcześniejszych wypowiedzi dotyczących tego zagadnienia można jedynie pośrednio wnioskować, jak właściwie autor rozumiał sens pojęcia „Królestwo Boże”.

W zachowanej twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego pojęcie to pojawia się po raz pierwszy w 1920 r. w rozważaniu na temat braterstwa. Stweirdza w nim, że „według myśli Bożej ludzkość ma być wielką, kochającą się społecznie rodziną...” Jako wzór i argument stawia królestwo Boże, w którym „nie ma mitr, herbów, przywilejów, klas, stanów, nie ma arystokracji i proletariatu, jeno bracia są wszyscy, jako dzieci Boże”.<sup>59</sup> Z powyższych wypowiedzi wynika, iż Falkowski rozumie tu królestwo Boże jako realnie istniejącą społeczność dzieci Bożych. Jakkolwiek ta społeczność już istnieje, to jednocześnie dla ludzi żyjących na ziemi jest celem ich pragnień i dążeń. To dążenie ludzkości do królestwa Bożego jest darem Bożym i ujawnia się jako „...szlachetny popęd natury naszej do miłości bliźniego”.<sup>60</sup> Tak więc królestwo Boże, będące w swojej istocie miłością, zostało niejako zaszczerpione przez Boga człowiekowi, a jego realizacja jest wyznacznikiem wszelkiego ludzkiego działania. Taki obraz królestwa Bożego zawiera kilka elementów zgodnych ze współczesną egzegezą dotyczącą powyższego zagadnienia. Chodzi tu głównie o ujmowanie królestwa Bożego jako daru oraz próbę ukazania jego tajemniczej natury duchowej i sposobu istnienia.<sup>61</sup>

Duchową naturę królestwa Bożego Falkowski podkreśla jeszcze bardziej w przemówieniu podczas sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego. Umieszcza przy tym królestwo Boże w przyszłości: „Boże królestwo ducha (...) jasna i przeczysta kraina przyszłości”.<sup>62</sup> Zaznaczyć jednak należy, że jakkolwiek kaznodzieja ma niewątpliwie na myśli również eschatologiczny charakter królestwa Bożego, to wypowiedź jego nie jest całkowicie jednoznaczna. Z kontekstu bowiem wynika, że może mu jednocześnie chodzić o jakiś okres w dziejach całej ludzkości czy narodu polskiego, w którym duch zapanuje nad materią. Takie tłumaczenie wydaje się nawet prawdopodobne, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w tym okresie wielu teologów wręcz utożsamiało budowanie królestwa Bożego z walką o panowanie

<sup>59</sup> Cz. Falkowski, *Braterstwo*, „Rycerz Polski” 1 (1920) z. 6 s. 65.

<sup>60</sup> Por. tamże.

<sup>61</sup> Por. R. Deville, P. Grelot, *Królestwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, Poznań—Warszawa 1973, s. 403—408; L. Bouyer, *Kościół Boży*, Warszawa 1977, s. 251—253.

<sup>62</sup> Por. Cz. Falkowski, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego...*, s. 9.

Chrystusa na ziemi w sensie społecznym, a nawet politycznym.<sup>63</sup>

Wspomnieliśmy już, że Falkowski nie utożsamia ideału królestwa Bożego z żadnymi ideałami czysto ziemskimi.<sup>64</sup> Charakterystyczna jest natomiast u niego inna relacja między tymi rzeczywistościami. Formuluje ją przyjaciel Falkowskiego, ks. Edward Szwejnic: „A istotę cywilizacji pojęliśmy jako przekształcenie jednostek i społeczeństwa na miarę ideału królestwa Bożego”.<sup>65</sup> Zatem zarówno Falkowski jak i Szwejnic odróżniają ideę królestwa Bożego w sensie biblijnym od narodowej idei budowania państwa ziemskiego na wzór królestwa Bożego, przy czym ideał królestwa Bożego jest miarą ludzkiego działania.

W tym właśnie sensie należy rozumieć słowa Falkowskiego w kazaniu o Skardze, gdy modli się o pokolenie Bożych żołnierzy walczących na ziemi o królestwo Chrystusa.<sup>66</sup> Podobną wymowę ma potraktowanie „cudu nad Wisłą” jako triumfu w obronie Państwa Bożego.<sup>67</sup>

Obraz królestwa Bożego zawarty w kazaniach Falkowskiego z okresu międzywojennego nie jest jednak zbyt jasny. Z przedstawionych wypowiedzi wynika, że kaznodzieja, mówiąc o królestwie Bożym, ma na myśli raczej Królestwo niebieskie, pozaziemskie, będące dla ludzi wzorem i celem ich dążeń.

Dopiero w powojennych kazaniach Falkowskiego znajdujemy jaśniejsze i pełniejsze określenie królestwa Bożego. Całą jego naturę i strukturę autor omawia w kazaniu podczas ingresu do katedry łomżyńskiej. Kazanie to zawiera w sobie program przyszłej pracy biskupa. Charakterystyczne jest przy tym, że całe swoje powołanie i wynikające z niego obowiązki sprowadza on do głoszenia i szerzenia królestwa Bożego. Określenie charakteru tego Królestwa kaznodzieja czerpie z prefacji na uroczystość Chrystusa Króla, stwierdzając, że jest ono „Królestwem Prawdy i Życia, Królestwem Świętości i Łaski, Królestwem Sprawiedliwości, Miłości i Pokoju”.<sup>68</sup>

Omawiając strukturę Królestwa Bożego Falkowski posługuje się pojęciami mogącymi odnosić się do jakiejś organizacji ziemskiej, a mianowicie wyodrębnia jego podstawy, prawa, pro-

<sup>63</sup> Por. J. Comblin, *Sekularyzacja, mity, rzeczywistość, problemy*, „Concilium” 1969 nr 6—10, Poznań—Warszawa 1970, s. 125.

<sup>64</sup> Por. rozdz. I. artykułu.

<sup>65</sup> Por. Cz. Falkowski, *Skarga — polski Jan Chrzciciel...*, s. 3.

<sup>66</sup> Por. Tamże.

<sup>67</sup> Por. Cz. Falkowski, *Mowa w czasie uroczystości żałobnych J. Piłsudskiego*, z dnia 19 maja 1935 r., „Słowo” 1935 nr 135.

<sup>68</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie w dniu ingresu* z dn. 15 maja 1949 r. ADE, rkps.



gram, cele i zadania. Fundamentem jest miłość do Boga i bliźniego, prawem — woła Boża zawarta w Dekalogu, programem — Błogosławieństwa Chrystusowe, wreszcie celem jest chwała Boża oraz uświęcenie i zbawienie ludzi.<sup>69</sup>

Takie ujęcie sugeruje, że autor uważa królestwo Boże (utożsamiane z królestwem Chrystusowym) za instytucję widzialno-duchową. Byłoby to zgodne ze sposobem wyjaśniania istoty królestwa Bożego rozpowszechnionym w okresie międzywojennym, kiedy to utożsamiano to Królestwo z Kościołem.<sup>70</sup> Z tego też okresu wywodzi się prawdopodobnie zastosowana przez Falkowskiego analityczna interpretacja prefacji na uroczystość Chrystusa Króla.<sup>71</sup>

Falkowski jednak dopiero w kazaniu o Kościele całkowicie utożsamia królestwo Boże na ziemi z Kościołem.<sup>72</sup> Kaznodzieja dzieli królestwo Boże na ziemskie i niebieskie, nie mówi jednak dokładniej, na czym polega różnica między nimi. Ścisłe jej określenie stanowiło zresztą jeden z ważnych problemów ówczesnej teologii królestwa Bożego. Znany Falkowskiemu ze swych dzieł Karol Adam w tłumaczeniu różnicy między królestwem Bożym na ziemi, a Królestwem w wieczności ucieka się do filozoficznych rozważań nad związkami przyszłości z teraźniejszością.<sup>73</sup> J. Teodorowicz widzi tę różnicę w tym, że „Jezus w różny sposób przebywa tu na ziemi, do skończenia czasów i tam, w Królestwie Bożym, w wieczności”.<sup>74</sup>

Zarówno Adam jak i Teodorowicz również utożsamiają królestwo Boże na ziemi z Kościołem. Wydaje się, że Falkowski znając i ceniąc prace Adama<sup>75</sup>, oparł się na jego poglądach, a nawet przyjął jego argumenty. Identyfikując królestwo Boże z Kościołem, obaj opierają się na stwierdzeniu św. Augustyna, że „Kościół teraźniejszy jest Królestwem Chrystusowym, Królestwem niebieskim”.<sup>76</sup> Obaj też, wyjaśniając istotę Kościoła stwierdzają, że on jest nie tylko królestwem Bożym, ale również samym Ciałem Chrystusa, w którym ujawnia się

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Por. np. A. Górnisiewicz, *Królestwo Łaski*, Szch X-1, 1935 s. 19; A. Górnisiewicz, *Królestwo Miłości*, Szch XI-6, 1935 s. 249—254.

<sup>71</sup> Por. A. Górnisiewicz, *Królestwo Sprawiedliwości*, Szch X-4, 1935 s. 199—200.

<sup>72</sup> Por. Cz. Falkowski, *Kazanie o Kościele* (bez daty), ADŁ, rkps.

<sup>73</sup> Por. K. Adam, *Jesus Christus*, Augsburg 1933 s. 191, 193.

<sup>74</sup> J. Teodorowicz, *Królestwo Boże*, Greg 1936, z. 1—2 s. 9.

<sup>75</sup> Cz. Falkowski zaleca prace Adama jako lektury uzupełniające do wykładów z homiletyki. Por. Notatki z homiletyki; cytuje go też w kazaniu o Kościele.

<sup>76</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże* (De civitate Dei, 1, XXII), tłum. W. Kubicki, w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. 11, 13. Poznań 1930—37.

zarówno pierwiastek Boski jak i ludzki. Obecność pierwiastka ludzkiego w Kościele decyduje o niedoskonałości królestwa Bożego na ziemi, o tym, że nie może być ono na ziemi w pełni zrealizowane. Tak więc Kościół teraźniejszy, ziemski jest królestwem Bożym, ale jeszcze nieskończonym, niegotowym, niedokonanym, dążącym do swojej boskiej idei.<sup>77</sup>

Ponieważ Kościół jest też Ciałem Chrystusa składającym się z poszczególnych członków, Królestwo Boże istnieje nie tylko w Kościele jako społeczności, ale również w „każdej — jak mówi Falkowski — duszy wiernej”.<sup>78</sup> Jak widać, jest to koncepcja zgodna z późniejszą nauką Soboru Watykańskiego II (por. KK 3.4).

Tę właśnie myśl kaznodzieja będzie kontynuował w całej swojej twórczości kaznodziejskiej. Stanie się ona punktem wyjścia wszystkich jego rozważań dotyczących kształtowania postawy moralnej słuchaczy. W niej też tkwi geneza praktycznego charakteru jego kazań.

W podobny sposób, jako królowanie Boga w duszy ludzkiej, głosił królestwo Boże dużo wcześniej, bo już w 1904 r. bp Ottokar Prohaszka († 1927).<sup>79</sup> Falkowski i bardzo wysoko oceniał jego twórczość kaznodziejską. Niejednokrotnie podawał ją klerykom jako wzór wymowy kościelnej i myśli teologicznej. Stąd można przypuszczać, że sam również korzystał z jego osiągnięć.

Indywidualny charakter królestwa Bożego podkreślany też był w okresie międzywojennym w różnych inicjatywach duszpasterskich, a szczególnie w Akcji Katolickiej.<sup>80</sup> Falkowski całkowicie zgadzał się z jej ujęciem dotyczącym istnienia Królestwa Bożego w duszy ludzkiej.

Ścisły związek z pojęciem królestwa Bożego miał problem stosunku tego Królestwa do świata. Falkowski przeciwstawia królestwo Boże królestwu ziemskiemu, które dąży do osłabienia królestwa Bożego, do upadku wiary i odwrócenia ludzi od Boga i Kościoła. Stwierdza on, że wiara jest jedyną potęgą, a „chrześcijaństwo... jedynym szansem broniącym prawdy, godności, szczęścia i wolności człowieka”.<sup>81</sup> Człowiek bez wiary odwraca się od Boga, jest osamotniony i nie może liczyć na

<sup>77</sup> Por. Cz. Falkowski, *Kazanie o Kościele...*; K. Adam, *Istota katolicyzmu*, Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin 1930 s. 49, 121.

<sup>78</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie „Przyjdź Królestwo Twoje”* (bez daty), ADŁ, rkps; Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie rekolekcyjne do kleryków 1956 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>79</sup> Por. O. Prohaszka, *Słowa żywota*, Kraków 1932, t. 1 s. 86—89.

<sup>80</sup> Por. Ks. Guerry, *Kodeks Akcji Katolickiej*, Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin (1929) s. 55.

<sup>81</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie w dniu ingresu...*

zbawienie. „Na ziemi bez wiary człowiek nie daje sobie rady, gdyż na ziemi potrzebna jest sprawiedliwość, moralność”.<sup>82</sup> Wynika z tego, że życie wiarą, czyli królestwo Boże, jest jedynym gwarantem porządku moralnego i społecznego.

Należy wyjaśnić, że przeciwstawiając królestwo Boże światu, Falkowski nie ma na myśli świata jako takiego. Podobnie jak *Martain*<sup>83</sup>, a także kaznodzieje okresu międzywojennego jak np. Teodorowicz czy Hlond<sup>84</sup>, uznaje on istnienie w świecie królestwa Bożego i królestwa szatana.<sup>85</sup> Mówiąc więc o dążeniu królestwa ziemskiego do osłabienia królestwa Bożego, ma na myśli nie cały świat, lecz królestwo szatana, czyli to wszystko, co chrześcijaństwu jest wrogiem.

Charakterystyczne jest przy tym, że Falkowski nigdzie nie mówi, iż królestwo Boże wiąże się wyłącznie z katolicyzmem, jak to wyraźnie stwierdza K. Adam.<sup>86</sup> Z całą świadomością używa natomiast słowa „chrześcijaństwo”. Na jego pozytywny stosunek do innych kościołów chrześcijańskich wskazują także fakty z jego życia.<sup>87</sup> Wprawdzie w kazaniach nie mówi wprost o swoim pozytywnym stosunku do innych wyznań chrześcijańskich, ale należy przypuszczać, że wynika to z wierności oficjalnej nauce Kościoła, która przed soborem Watykańskim II nie posiadała charakteru ekumenicznego.

Zmianę w ujmowaniu stosunku królestwa Bożego do świata zauważa się dopiero w przemówieniach Falkowskiego wygłoszonych przez radio podczas trwania trzeciej i czwartej sesji soboru. Autor, posługując się terminami św. Augustyna, w dalszym ciągu stawia naprzeciw siebie dwa królestwa: *Civitas Dei* i jego antytezę, *Civitas terrena*. Jednak zarówno *Civitas Dei* jak i *Civitas terrena* stanowią razem jedną rodzinę ludzką, mającą wspólny cel, wspólne zadania oraz „wspólną tęsknotę serc człowieczych za prawdą i miłością”. Świat otaczający *Civitas Dei*, poza swoimi różnymi brakami, ma przede wszystkim jedną wielką wartość, którą jest tęsknota za prawdą. W konsekwencji dostrzegania wartości poza *Civitas Dei* Falkowski syntetyzuje całą myśl trzeciej sesji soboru jako wezwanie wszy-

<sup>82</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas wizytacji*, Dobrzyjałowo 5 VIII 1961 r., ADŁ, rkps.

<sup>84</sup> Por. J. Teodorowicz, *Królestwo Boże...*, s. 4; A. Hlond, *O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 61.

<sup>85</sup> Cz. Falkowski, *Skarga — polski Jan Chrzcziciel...*, s. 3.

<sup>86</sup> Por. K. Adam, *Istota katolicyzmu*, s. 240.

<sup>87</sup> Por. List ks. bpa Cz. Falkowskiego do Stanisława Uszyńskiego z 10 VIII 1961 r. ADŁ, Akta osobiste; List mgra Zbigniewa Kocha do ks. bpa Cz. Falkowskiego z 31 I 1963 r., ADŁ, Akta osobiste; M. Alexandrowicz, dz. cyt.

stkich ludzi do udziału w królestwie Bożym oraz mocno podkreśla rolę miłości jako fundamentu tego Królestwa.<sup>88</sup>

Znaczenie miłości Falkowski akcentuje jeszcze bardziej w przemówieniu podczas czwartej sesji soboru. Stwierdza w nim, że według soboru miłość istnieje nie tylko w Kościele, ale również w świecie. Dzieje się tak dlatego, że geneza prawdziwej miłości tkwi w samym Bogu będącym Miłością oraz w relacji Boga do człowieka stworzonego z miłości i powołanego do niej. Prawdziwa miłość istnieje wszędzie tam, gdzie jest człowiek odpowiadający na miłość Bożą: kochający Boga i drugiego człowieka, a tym samym spełniający wolę Bożą. Tylko ta prawdziwa miłość prowadzi, jak stwierdza autor, do „pokoju, radości i pewności triumfu Bożej sprawy”, czyli do królestwa Bożego.<sup>89</sup> Jeżeli ta miłość jest — jak mówi Falkowski — sercem Mistycznego Ciała Chrystusa, to królestwo Boże urzeczywistnia się przede wszystkim w Kościele. Ponieważ jednak miłość istnieje także w świecie, również świat jest terenem realizacji tego królestwa. Jak widać, jest to wyraźne nawiązanie do myśli sformułowanej później w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (KDK 38.43).

Podsumowując rozważania na temat pojęcia królestwa Bożego w twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego, stwierdzić trzeba raz jeszcze, że pojęcie to nie jest dokładnie sprecyzowane w żadnym z okresów jego działalności. Daje się jednak zauważyć z jednej strony elementy stałe, przy pomocy których autor charakteryzował królestwo Boże przez całe swoje życie, z drugiej zaś pewien rozwój w rozumieniu może nie tyle samego królestwa Bożego, ile relacji do Kościoła i świata. Ten rozwój myśli jest tak wyraźny, że zasługuje na szczególne podkreślenie. Wydaje się bowiem cenne, że kaznodzieja przez całe życie uczył się i rozwijał posiadaną wiedzę. Wspomniane zmiany w ujmowaniu królestwa Bożego wynikają z faktu, że Falkowski wykorzystywał w swoich kazaniach zarówno myśl teologiczną jak i oficjalną naukę Kościoła. Należy jednak zaznaczyć, że jeżeli oficjalnym dokumentom kościelnym okazywał całkowitą wierność, to myśl teologiczną starał się oceniać krytycznie.

## 2. Udział wspólnoty kościelnej w budowaniu królestwa Bożego

Chociaż w przemówieniach z okresu Soboru Watykańskiego II Falkowski wspominał o budowaniu królestwa Bożego przez

<sup>88</sup> Por. Cz. Falkowski, *Kościół spodziewa się wysiłku wielu ludzi w budowaniu świata w duchu Chrystusowym*, ADŁ, mps.

<sup>89</sup> Por. Cz. Falkowski, *Miłość podstawą odnowy w świecie według Soboru*, ADŁ, mps.

cały świat, to jednak w całej swojej twórczości kaznodziej-skiej podkreśla, że przede wszystkim Kościół ma realizować i szerzyć to Królestwo, gdyż jest ono jego istotą.

Autor często powtarza, że budowanie królestwa Bożego jest obowiązkiem nałożonym na wszystkich ludzi wierzących, na cały widzialny Kościół. Stosując podstawowy podział członków Kościoła (istniejący od Soboru Trydenckiego) na: świeckich i duchownych<sup>90</sup>, Falkowski, w zależności od rodzaju powołania, wyróżnia specyficzne zadania — inne dla osób duchownych, a inne dla świeckich. Dlatego też postaramy się omówić w pierwszej kolejności zadania, jakie autor wyznacza wszystkim członkom Kościoła bez względu na spełnianą funkcję, następnie zaś wyodrębnić te, które wynikają z konkretnego powoła-nia.

Budowanie królestwa Bożego, czyli jego szukanie, umacnia-nie, pogłębianie i szerzenie odbywa się na dwóch płaszczyznach: indywidualnej i społecznej. Chociaż Falkowski mówi o tym wprost tylko raz<sup>91</sup>, to jednak uwzględnia te aspekty w całej swojej twórczości. Charakterystyczne jest przy tym, że kładzie większy nacisk na indywidualne kształtowanie królestwa Boże-go we własnej duszy. Świadczą o tym liczne wypowiedzi, w rodzaju: „umacniajcie Królestwo Boże w młodych duszach swo-ich”<sup>92</sup>, czy „Królestwo Boże w was jest — w duszy wierniej”<sup>93</sup>.

Budowanie królestwa Bożego w tym sensie Falkowski utoż-samia z kształtowaniem charakteru. Przykładem może być we-zwanie skierowane do młodzieży: „Pracuj nad budowaniem Królestwa Bożego, pracuj nad zdobywaniem dobrego charak-teru”<sup>94</sup>. W identyczny sposób, jako „wyrabianie i ukształtowa-nie w człowieku dobrego, chrześcijańskiego charakteru” ks. E. Szwejnica pojmuje wcielanie w życie ideału królestwa Boże-go.<sup>95</sup> Falkowski używa przy tym ze szczególnym umiłowaniem zwrotu św. Pawła: „...rzeźbić prawdziwy obraz Chrystu-sa”<sup>96</sup>.

Jakkolwiek powyższe mówi już po drugiej wojnie światowej, to niewątpliwie występuje tu związek z chrystocentryzmem

<sup>90</sup> Por. A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, Katowice 1975 s. 403.

<sup>91</sup> Por. Cz. Falkowski, *List pasterski z dnia 12 II 1966 r.*, ADŁ, mps.

<sup>92</sup> Por. Cz. Falkowski, *List pasterski z dnia 7 X 1950 r.*, ADŁ, mps.

<sup>93</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie „Przyjdź Królestwo Twoje”...*

<sup>94</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas rekolekcji do młodzieży*, Łomża 1953, ADŁ, rkps.

<sup>95</sup> Por. E. Szwejnica, *dz. cyt.*, s. 44—45.

<sup>96</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickie-go w Seminarium*, Łomża 29 IX 1951 r.; także *Przemówienie rekolek-cyjne do młodzieży*, Łomża 1952, ADŁ, rkps.

okresu międzywojennego, w którym jednym z głównych postulatów było upodabnianie się do Chrystusa, formowanie siebie na Jego wzór. Ideę naśladowania Chrystusa szerzoną — jak już wspomnieliśmy — przez jezuitów, propagowała również Akcja Katolicka.<sup>97</sup> Stała się też ona zasadniczą myślą teologii moralnej oraz praktycznego nauczania. Podobnie K. Adam stwierdza, że w całej katolickiej moralności „chodzi o to, żeby tylko jeden Chrystus był ukształtowany..., żeby urzeczywistnić obraz Chrystusa w pojedynczych wiernych, żeby Jego duch wszedł im do krwi i do kości, żeby Jezus wcielił się w nich”.<sup>98</sup> Kard. Hlond określa to ciągle i coraz doskonalsze upodabnianie się do Chrystusa słowami św. Pawła, jako „dążenie do zupełności Chrystusowej”.<sup>99</sup>

Widoczne w powyższych wypowiedziach podkreślanie zdolności rozwoju i udoskonalenia osoby ludzkiej, tak mocno związane z chrystocentryzmem moralnym, jest również charakterystyczną cechą personalizmu chrześcijańskiego. Istotne jest tutaj, że ten indywidualny perfekcjonizm traktowany jest w ujęciu personalizmu jednocześnie jako cel, do którego ma zmierzać społeczne życie ludzkie.<sup>100</sup>

W nurcie tym mieści się też nauczanie Falkowskiego. Indywidualizm moralny pozwalała mu na kształtowanie u różnego rodzaju odbiorców ideału chrześcijanina, którego najdoskonalszym wzorem jest Chrystus. Autor nie propaguje jednak indywidualizmu jako takiego, lecz jest on mu potrzebny do ukazania konieczności indywidualnego angażowania się w budowanie królestwa Chrystusowego. Samo zresztą królestwo Boże ma w swej istocie charakter społeczny. Kształtowanie tego Królestwa w sobie siłą rzeczy prowadzi do wyjścia ku drugiemu człowiekowi. Niejednokrotnie Falkowski wprost stwierdza, że pogłębiać w sobie królestwo Boże, to „stawać się lepszym chrześcijaninem, człowiekiem, bratem, kolegą”.<sup>101</sup> Kaznodzieja wiąże ten postulat z konkretną sytuacją życiową słuchaczy. Stwierdza, że „...trzeba je wytrwale, powoli, konsekwentnie, mężnie budować wszędzie; w parafiach, w rodzinie, w miastach i wioskach, w każdej chacie, w każdym warsztacie...”<sup>102</sup>

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, budowanie króles-

<sup>97</sup> Por. Ks. Guerry, *dz. cyt.*, s. 55.

<sup>98</sup> K. Adam, *Istota katolicyzmu*, s. 29—30.

<sup>99</sup> Por. A. Hlond, *O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 66.

<sup>100</sup> Por. S. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej...*, s. 325.

<sup>101</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie rekolekcyjne do młodzieży*, Łomża 1953, ADŁ, rkps.

<sup>102</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie w dniu ingresu...*

stwa Bożego w poszczególnych duszach członków Kościoła jest budowaniem tego Królestwa w Kościele i przez Kościół.

W przemówieniach soborowych pojawia się po raz pierwszy aspekt budowania królestwa Bożego. Falkowski zaczyna utożsamiać to budowanie z przekształcaniem całego świata w duchu Chrystusowym, gdyż wszyscy ludzie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, wszyscy otrzymali ziemię, aby ją wspólnym wysiłkiem uprawiać i zdobywać, i wszyscy są przeznaczeni do życia wiecznego. Zadanie to — stwierdza autor — „Bóg w dobroci swojej zlecił Kościołowi i Kościół to zadanie uświadamia sobie dogłębnie”.<sup>103</sup>

Ale nie tylko Kościół sam buduje królestwo Boże w świecie, lecz zaprasza do tego zadania wszystkich ludzi wierzących w Boga i wszystkich ludzi dobrej woli, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi cierpiących, „głodnych, niedokarmionych, niezdolnych, chorych”.<sup>104</sup>

To dowartościowanie aktywności ludzkiej w świecie i dążenie do prowadzenia przez Kościół dialogu i współpracy z całym światem Falkowski przejął niewątpliwie z kształtującej się myśli soboru, która później została niemal identycznie sformułowana w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (por. KDK 21.34.40.91—93), a także w innych dokumentach (por. np. KK 17; DA 8). Należy przy tym zaznaczyć, że Falkowski uchwycił to, co jest najbardziej charakterystyczne w soborowym wykładzie moralności społecznej, a mianowicie uwydatnienie momentu osoby.<sup>105</sup> Świadczy o tym chociażby stwierdzenie, że „najważniejszą sprawą na świecie jest człowiek”.<sup>106</sup> Takie uznanie podstawowego elementu etyki personalistycznej prowadzi do głębszego i pełniejszego zrozumienia społecznej struktury Kościoła, polegającej na tym, że jest on wspólnotą osób. W związku z tym, akcentowane przez Falkowskiego budowanie królestwa Bożego w duszy ludzkiej nie traci swej aktualności także po soborze.

#### a) Rola kapłanów

Cała twórczość kaznodziejska Falkowskiego przeniknięta jest przeświadczeniem, że mimo iż wszyscy członkowie Kościoła są zaangażowani w budowanie królestwa Bożego, dla kapłanów jednak stanowi to zasadniczą treść ich powołania. Autor, cha-

<sup>103</sup> Cz. Falkowski, *Kościół spodziewa się wysiłku wielu ludzi...*, s. 1.

<sup>104</sup> Tamże, s. 3.

<sup>105</sup> Por. K. Wojtyła, *Wstęp ogólny*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968 s. 21.

<sup>106</sup> Cz. Falkowski, *Miłość podstawą odnowy w świecie...*, s. 2.

rakteryzując to powołanie, mówi: „podnoszenie, uświęcanie, ratowanie z ran w planach Bożych ma się odbywać przez ludzi (...) Chrystus wybiera apostołów, wybiera uczniów. Dusze czyste, ofiarne mają (...) wyjść z sercem gorącym, z troską, by szerzyć Królestwo Boże, pokój, prawdę...”.<sup>107</sup> Kapłan jest więc, jak stwierdza Falkowski, „człowiekiem potrzebnym Bogu, dźwigającym Boga i odpowiedzialnym w dziejach ludzkich za Boga, za chwałę Bożą”.<sup>108</sup> Jeżeli zaś chwała Boża jest celem królestwa Bożego<sup>109</sup>, to tym samym kapłan jest odpowiedzialny za budowanie tego Królestwa. Autor podkreśla tę odpowiedzialność niemal przy każdej okazji, a szczególnie mówiąc o odpowiedzialności za losy Kościoła.<sup>110</sup>

Falkowski nie jest w tym bynajmniej odosobniony. Kościół mając świadomość swego powołania, zawsze zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką to powołanie za sobą pociąga. Jeżeli przy tym aż do Soboru Watykańskiego II uważano, że posłannictwo powierzone Kościołowi przez Chrystusa spoczywa przede wszystkim na duchowieństwie (a świeccy są jedynie jego pomocnikami), to tym samym i odpowiedzialność dotyczy głównie duchownych. Dlatego też była ona mocno podkreślana zarówno w teorii jak i w praktyce kaznodziejskiej.<sup>111</sup> Chociaż Sobór Watykański II stwierdził, że ludzie świeccy są w równym stopniu odpowiedzialni za posłannictwo Kościoła<sup>112</sup>, to jednak Falkowski do końca życia podkreślał przede wszystkim odpowiedzialność kapłanów.

Szczególna rola kapłanów w budowaniu królestwa Bożego jest według niego bezpośrednią konsekwencją faktu uczestniczenia w misji i funkcjach kapłańskich samego Chrystusa. Stąd głównie wynikają specyficzne zadania kapłanów w szerzeniu i pogłębianiu królestwa Chrystusowego.

Należy zaznaczyć, że zachowane materiały kaznodziejskie, dotyczące problematyki kapłaństwa, pochodzą wyłącznie z okre-

<sup>107</sup> Cz. Falkowski, *Kazanie o powołaniu* (bez daty), ADŁ, rkps.

<sup>108</sup> Cz. Falkowski, *Konferencja rekolekcyjna II z 1952 r.* ADŁ, rkps.

<sup>109</sup> Por. 1.2.1.

<sup>110</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich z 29 VIII 1952 r., 24 VIII 1956 r., 26 VIII 1958 i inne; Konferencja rekolekcyjna do kapłanów o odpowiedzialności z 21 VIII 1952 r.; Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego w Seminarium z 1954 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>111</sup> Por. Z. Pilch, *Wymowa i kaznodziejstwo*, HD, s. 18—19; Z. Pilch, *Szkola kaznodziejstwa*, Kielce 1937, s. VII; A. Hlond, *W sprawie Akcji Katolickiej*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 50; *Instrukcja Episkopatu Polski o duchowieństwie polskim w życiu własnego narodu z 9 lutego 1953 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 135.

<sup>112</sup> Por. A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, s. 283.



su powojennego. Niewątpliwie Falkowski, jako ojciec duchowny seminarium w Petersburgu, musiał już wówczas zajmować się tą tematyką. Żadne jednak materiały z tamtego okresu nie zachowały się. Późniejsze przemówienia dotyczące kapłaństwa świadczą o tym, że ich autor miał już przemyślany i utrwalony obraz zadań kapłanów w budowaniu królestwa Bożego, bowiem aż do soboru Watykańskiego II powtarzał niemal te same myśli. Zwraca tu uwagę pewnego rodzaju paradoks, a mianowicie z jednej strony — jak już wspomnieliśmy — Falkowski ciągle rozwijał i pogłębiał w swojej twórczości rozumienie pojęcia królestwa Bożego, z drugiej zaś niemal bez zmian pojmował konkretne zadania i obowiązki dotyczące budowania tego królestwa przez kapłanów.

W wielu przemówieniach i konferencjach Falkowski stwierdza, że kapłan jest przede wszystkim świadkiem Chrystusa. Świadcstwo to ujmuje początkowo bardzo jurydycznie. W 1952 r. mówi, że kapłan jest „urzędowym i zaprzysiężonym świadkiem samego Chrystusa”. Jego najważniejszym — wynikającym z posiadanej władzy kapłańskiej — obowiązkiem jest głoszenie prawdy zawartej w Piśmie Świętym, będącym księgą królestwa Bożego.

Jednak już wówczas kaznodzieja wychodzi poza czysto urzędowe rozumienie kapłaństwa i stwierdza, że aby świadczenie było całkowicie wierne i niezafałszowane, musi być wynikiem własnego przeżycia prawdy, o której się świadczy, bo „i faryzeusze widzieli i słyszeli, ale nie przeżyli”.<sup>113</sup> W późniejszym okresie Falkowski tłumaczy to świadectwo na płaszczyźnie wiary i miłości: „Kapłan jest świadkiem wiary — Bożej prawdy i Chrystusowej miłości”.<sup>114</sup> Dlatego — jak mówi w przemówieniu z 1961 r. — tylko dogłębne poznanie i przeżycie Chrystusa we własnej duszy i we własnych dziejach umożliwia niezbędną w funkcji apostołskiej metamorfozę: „ukształtowanie się na wzór Chrystusa jako alter Christus”.<sup>115</sup>

Ideal życia kapłańskiego, określanany jako *alter Christus*, był popularny w tzw. okresie klerykalnym teologii pastoralnej, ciągnącym się aż po drugą wojnę światową.<sup>116</sup> Podobnie

<sup>113</sup> Por. Cz. Falkowski, *Konferencja rekolekcyjna do kapłanów z 19 VIII 1952 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>114</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego w Seminarium z 1959 r.*, ADŁ, rkps; *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kleryków z 5 III 1968 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>115</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie „Sp. nasz ojciec” wygłoszone po Mszy św. żałobnej (po pogrzebie Ks. W. Kornilowicza) w Laskach z 29 IX 1946 r.*, AGFSK, rkps; *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kleryków z 6 IX 1961 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>116</sup> Por. A. Zuberbier, *Materiały do teorii teologii praktycznej*, Warszawa 1974 s. 51nn.

jak Falkowski, często wracał do tego ideału ks. Władysław Kornilowicz, którego postać i poglądy były — jak już wspominaliśmy — szczególnie bliskie Falkowskiemu. U niego też znajdujemy dokładniejsze wyjaśnienie sensu tego ideału: „Kapłan *alter Christus*, nie tylko jako wierny, ale również jako zastępca Chrystusa, ten, któremu dana jest władza nad tym Mistycznym Ciałem Chrystusa (...) Chrystus spełnia przez kapłana wszystkie sakramenty”.<sup>117</sup> Ideał ten głosił również o. Mateo Crawley-Boevey (1875—1960). Wydaje się, że Falkowski znał i cenił jego poglądy, gdyż kilkakrotnie podawał studentom jego prace jako lektury.<sup>118</sup> O. Mateo uważał *alter Christus* jedynie za ideał niejako urzędowy, związany z pełnieniem funkcji kapłańskich. Natomiast ideał życia wewnętrznego kapłana określał jako *ego ipse Jesus*.<sup>119</sup>

Z przytoczonych poprzednio wypowiedzi Falkowskiego wynika, że rozumiał on ideał *alter Christus* nieco inaczej. Nie negował wprawdzie jego znaczenia związanego z urzędem kapłańskim, ale umieszczał go głównie na płaszczyźnie życia wewnętrznego. Tak więc to, co o. Mateo rozumiał przez pojęcie *ego ipse Jesus*, Falkowski utożsamiał z *alter Christus*. Znaczenie pojęcia *alter Christus* podobne do tego, jakie stwierdzamy w przemówieniu Falkowskiego z 1961 r., znajdujemy również we wcześniejszym o kilka miesięcy liście Episkopatu Polski.<sup>120</sup>

W całej swojej powojennej twórczości kaznodziejskiej Falkowski podkreśla obowiązek dążenia do świętości, która stanowi „etykę zawodową kapłanów”.<sup>121</sup> Obowiązek ten wynika z kapłańskiej funkcji kierowania ludem Bożym. Lud ten — jak stwierdza — „ma prawo chcieć ujrzeć zasady Chrystusa wcielone w życie — przede wszystkim w życie kapłana. Nie ma przeciętności w kapłaństwie, nie może jej być.”<sup>122</sup> Należy dodać, że na obowiązek świętości, jako na konieczny warunek kie-

<sup>117</sup> Wł. Kornilowicz, *Konferencje rekolekcyjne dla kapłanów*, Łaski 26—30 XII 1937 r., w: *Z teorii i praktyki głoszenia Słowa Bożego*, Warszawa 1976 s. 48.

<sup>118</sup> Por. Cz. Falkowski, *Homiletyka*, ADŁ, rkps.

<sup>119</sup> Por. M. Crawley-Boevey, *Rekolekcje kapłańskie z 1936 r.*, w: *Oblicze miłości*, Kraków 1966 s. 6.

<sup>120</sup> Por. *Episkopat Polski do duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Polsce z 19 marca 1961 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 231.

<sup>121</sup> Por. Cz. Falkowski, *Konferencja do kapłanów o świętości z 21 VIII 1952 r.*, ADŁ, rkps; *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kapłańskich z 1960 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>122</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich z 1952 r.*, ADŁ, rkps.

rowania ludem Bożym, w 1953 r. zwrócił uwagę kapłana cały Episkopat Polski.<sup>123</sup>

Niemal w każdym swoim przemówieniu do kapłanów Falkowski wymienia też wiedzę jako niezbędną w kierowaniu ludem. W 1948 r. mówi: „Ludzie szukają w kapłanie autorytetu, oparcia, oświecenia. Tragizmem dla kapłana, jest ograniczenie się do przestarzałych form, jeżeli w kwestiach wiary nie będzie miał nic do powiedzenia, jeżeli inteligencją będzie stał niżej od artysty, nauczyciela, lekarza, technika. Wykorzystać sytuację potrafi tylko kapłan światobliwy i światły”.<sup>124</sup>

Mówiąc o funkcji kierowania wiernymi, Falkowski dostrzega w niej potrzebę postawy służebnej. „Żebyście wyszli jako ludzie duchowni — mówić do alumnów — z pełną, głęboką świadomością, że jesteście sługami Bożymi, sługami, przewodnikami, przyjaciółmi tego ludu, w którym żyje, działa i cierpi Chrystus”.<sup>125</sup> Już z tej wypowiedzi wynika, że kaznodzieja akcentuje w kapłaństwie przede wszystkim służbę Bogu. Natomiast jeśli chodzi o postawę służebną wobec ludzi, łączy ją z postawą przewodnictwa. Zwraca przy tym uwagę fakt, że o ile spotykamy się w jego twórczości z samodzielnym określeniem kapłana jako „przewodnika idącego w pierwszej linii, prowadzącego tysiące”,<sup>126</sup> czy „ojca”,<sup>127</sup> to aż do Soboru Watykańskiego II nigdzie nie sprowadza on działalności kapłańskiej wyłącznie do służby wobec ludzi. Takie rozumienie postawy kapłana, niewątpliwie wynoszące go ponad ludzi, charakterystyczne jest dla całego okresu przedsoborowego. Kaznodzieje, podobnie jak Falkowski wspominają wprawdzie o służbie kapłana wobec ludu, ale mówią o tym jakby mimochodem, podkreślając jednocześnie postawę ojcowską i przewodnią.<sup>128</sup> Po soborze, który wyeksponował służebny charakter misji kapłana (por. DK 9.16; KDK 27), Falkowski również pogłębia i rozszerza tę myśl.<sup>129</sup>

<sup>123</sup> Por. *Instrukcja Episkopatu Polski o duchowieństwie polskim w życiu własnego narodu...*, s. 133.

<sup>124</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kleryków z 1948 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>125</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kleryków z 1949 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>126</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich z 1952 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>127</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kapłańskich z 1961 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>128</sup> Por. O. Prohaszka, *Apostoł i ofiara* (1897), w: *Słowa żywota...*, s. 153; M. Crawley-Boevey, *Jedynie świętość wydaje owoce, w: Oblicze miłości*, s. 39; J. Bilczewski, *List pasterski do duchowieństwa archidiecezji w dniu konsekracji i intronizacji z dnia 20 I 1901 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 11—16.

<sup>129</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kapłańskich z 1963 r.*, ADŁ, rkps.

Jakkolwiek wszystkie omówione dotąd funkcje kapłanów w budowaniu Królestwa Bożego są ważne i konieczne, to za najbardziej istotną uważa Falkowski funkcję ofiarniczą. Jest ona bezpośrednią konsekwencją uczestniczenia w kapłaństwie Chrystusowym, będącym w swojej istocie ofiarą. Msza św., która jest uobecnieniem Krzyża, zobowiązuje szczególnie kapłana do zjednoczenia się z Chrystusem w jego ofierze. „Kapłan — stwierdza kaznodzieja — musi przeżyć tajemnicę Krzyża”.<sup>130</sup> Chodzi mu jednak nie tyle o jakiś pojedynczy akt, ile o postawę życiową opartą na wierze. Taką postawę, będącą warunkiem życia z Chrystusem określa Falkowski jako „codzienne umieranie w sobie, światu, namiętnościom, niższej naturze...”.<sup>131</sup> W ten sposób rozumianą ofiarą autor uzasadnia m.in. sens celibatu, który jest według niego „wyrzeczeniem się rzeczy pięknej, szlachetnej...”.<sup>132</sup>

Falkowski wyróżnia też inny, istotny w budowaniu królestwa Bożego, aspekt przeżycia tajemnicy krzyża przez kapłanów. Krzyż jako misterium największej ofiarnej miłości jest w jego nauczaniu „najwspanialszą szkołą ofiary ... Krzyż budzi gorliwość apostołską... z Krzyża siła i rozpęd. Walczyć i zwyciężać będą ci, co mają stygmaty pracy ofiarnej na rękach, co w piersiach mają ofiarne serce... Posługa kapłańska o tyle skuteczna i błogosławiona, o ile głębiej zrozumie kapłan tajemnicę Krzyża”.<sup>133</sup> Wynika z tego, że ofiara Chrystusa jest dla kapłanów najlepszą szkołą budowania królestwa Bożego i podstawą skuteczności wszelkiej posługi kapłańskiej.

Powyższe rozważania upoważniają nas do stwierdzenia, że szczególna rola kapłanów w budowaniu królestwa Bożego polega według Falkowskiego na tym, że są oni odpowiedzialni za kształtowanie tego Królestwa przez każdego człowieka powierzonego ich trosce duszpasterskiej. Pociąga to za sobą obowiązek skutecznego oddziaływania na innych przez głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów świętych oraz przez apostołstwo przykładu.

Ze względu na to, że przemówienia do kapłanów są związane z rekolekcjami, zawierają najwięcej praktycznych uwag dotyczących budowania królestwa Bożego w sobie. Nie znaczy to jednak, że Falkowski uważa pracę nad sobą za główny cel dzia-

<sup>130</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji kleryków* z 25 II 1953 r., ADŁ, rkps.

<sup>131</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich* z 13 VII 1950 r., ADŁ, rkps.

<sup>132</sup> Cz. Falkowski, *Konferencja rekolekcyjna o celibacie* z dnia 20 VII 1952 r., ADŁ, rkps.

<sup>133</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kleryków* z 1 III 1953 r., ADŁ, rkps.

lalności kapłańskiej. Traktuje ją raczej jako konieczny warunek realizacji powołania kapłańskiego.

#### b) Rola ludzi świeckich

Podobnie jak powołanie kapłańskie określa specyficzne sposoby budowania królestwa Bożego przez kapłanów, tak i powołanie ludzi świeckich wyznacza im w tym budowaniu określoną rolę. O ile kapłani są najbardziej odpowiedzialni za budowanie królestwa Bożego w duszach ludzi świeckich należących do Kościoła, o tyle ludzie świeccy zobowiązani są do budowania królestwa Bożego przede wszystkim we własnej duszy.

W najwcześniejszym zachowanym przemówieniu poruszającym ten temat Falkowski stwierdza, że człowiek wierzący buduje królestwo Boże, gdy wyzwala się „od wszystkiego, co poziome, przyziemne, słabe, co tkwi w materii tylko”.<sup>134</sup> W wojennych przemówieniach dodaje, że to wyzwolenie się pozwala na rozwój talentów otrzymanych od Boga, na pielęgnowanie cnoty, na dążenie do świętości.<sup>135</sup> W wielu też przemówieniach z tego okresu wyraźnie podkreśla powołanie ludzi świeckich (...) do odrodzenia, do życia w Bogu i z Bogiem w domach, przy pracy w polu czy przy warsztacie, do codziennego wysiłku, by pozbywać się wad a pogłębiać Królestwo Boże w swoich duszach”.<sup>136</sup>

W powyższym ujęciu budowania królestwa Bożego przez ludzi świeckich Falkowski nie jest odosobniony. Niemal wszyscy kaznodzieje, zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, traktowali rozwój życia cnotliwego i dążenie do świętości jako budowanie tego Królestwa w sobie. Uważano przy tym, że jest to główny sposób budowania królestwa Bożego przez ludzi świeckich.<sup>137</sup> Realizacja królestwa Bożego w szerszym znaczeniu stawała się w tym ujęciu dopiero jego konsekwencją. Wyraźnie ukazywała tę zależność Akcja Katolicka, której celem było przecież budowanie królestwa Bożego w sensie społecznym. Jednak jako pierwszy i konieczny warunek tego społecznego budowania wymieniała ona „Wprowadzenie Chrystusa do własnej duszy”, co równało się Jego panowaniu

<sup>134</sup> Cz. Falkowski, *Na sprowadzenie prochów Słowackiego...*, s. 9.

<sup>135</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji do młodzieży* z 31 III 1953 r., ADŁ, rkps.

<sup>136</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie „Nawiedzenia...”*.

<sup>137</sup> Por. np.: E. Szwejnica, *Etyka...*, s. 55; A. Hlond, *W sprawie Akcji Katolickiej*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 50; *List pasterski Episkopatu Polski o osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz o Jego intronizacji w rodzinach*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 59 i inne.

nad umysłem, sercem i całym życiem.<sup>138</sup> W najbardziej zwięzły i wymowny sposób ujął tę myśl później kard. Stefan Wyszyński: „Królestwo Boże na całym świecie zaczyna się w nas”.<sup>139</sup>

Również Falkowski stwierdza, że budowanie królestwa Bożego we własnej duszy ma ścisły związek z budowaniem tego Królestwa w otoczeniu. Szczególne znaczenie przypisuje on — już jako biskup — rodzinie, która jest rzeczywistością ludzką, zakorzenioną w tajemnicy stworzenia i w której ludzie świeccy realizują swoje powołanie. Początkowo jednak ogranicza się raczej do wyliczania obowiązków wszystkich członków rodziny.

Chociaż traktuje rodzinę jako jedność, to odróżnia w niej powiązane ze sobą relacje: między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi.

Akcentowanie problemów małżeńskich w obrębie rodziny jest charakterystyczną cechą naszych czasów.<sup>140</sup> Również Falkowski, ilekroć mówi o rodzinie, zawsze wyodrębnia w niej małżeństwo jako podstawę. Podkreśla przy tym, że „małżeństwo przez swój charakter sakramentalny zostało wyniesione do niezrównanej godności”.<sup>141</sup> Godność tę akcentuje jeszcze bardziej przez — zaczerpnięte z Listu św. Pawła do Efezjan (Ef 5,29) — porównanie stosunku między Chrystusem a Kościołem. To porównanie jest jednocześnie uzasadnieniem wszystkich obowiązków małżeńskich streszczających się we wzajemnej miłości. Realizacja tej miłości jest budowaniem przez małżonków królestwa Bożego.<sup>142</sup>

Jakkolwiek małżeństwo decyduje o istnieniu rodziny, to pełny swój wymiar znajduje ono dopiero w przekazywaniu życia. Rodzicielstwo Falkowski ujmuje wyłącznie w aspekcie etycznym, jako „wielkie i piękne zadanie uczestniczenia w akcie stwórczym Boga-Stwórcy”.<sup>143</sup> Wydaje się, iż Falkowski opiera się tu na encyklice Piusa XI *Casti Connubii*. Zawsze bowiem starał się być wiernym oficjalnym dokumentom kościelnym, a tę właśnie encyklikę zalecił po wojnie Episkopat Polski jako

<sup>138</sup> Ks. Guerry, *Kodeks Akcji Katolickiej...*, s. 44—45, 55.

<sup>139</sup> S. Wyszyński, *A ponad wszystko większa jest miłość. Rozważania*, w: *W kierunku człowieka*, Warszawa 1971 s. 63.

<sup>140</sup> Por. B. Mierzwiński, *Elementy teologii praktycznej małżeństwa i rodziny*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1980 t. 1 s. 239.

<sup>141</sup> Cz. Falkowski, *Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezji Łomżyńskiej*, ADŁ, rkps.

<sup>142</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>143</sup> Cz. Falkowski, *Pouczenie pasterskie o sakramencie małżeństwa z 1949 r.*, s. 4. ADŁ, mps.

„zasadniczy współczesny dokument” dotyczący zasad nauki katolickiej o małżeństwie i rodzinie.<sup>144</sup>

Nakaz Boży „przekazywania życia dalszym pokoleniom dla zachowania rodzaju ludzkiego” Falkowski wiąże ściśle z poleceniem Chrystusa: „Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, albowiem takich jest Królestwo Boże” (Mk 10, 14).<sup>145</sup> Stąd bezpośrednio wyprowadza obowiązek troszczenia się rodziców o budowanie Chrystusowego królestwa w duszach swoich dzieci. Budowanie to utożsamia z wychowaniem zmierzającym do tego, by z dziecka wyrósł szlachetny człowiek o mocnym charakterze, prawy obywatel kraju i dobry chrześcijanin-katolik, świadomy swych obowiązków i odpowiedzialności za życie przed Bogiem. Podkreślając konieczność takiego wychowania autor koncentruje się głównie na wychowawczych zadaniach i obowiązkach rodziców. Najważniejszym z nich jest „staranie, by dzieci poznały prawdziwego Boga” i zdobyły gruntowną znajomość prawd wiary. W celu uzasadnienia tego obowiązku posługuje się ulubioną i powtarzaną przy różnych okazjach zasadą: „Czego się nie zna należycie, tego się prawdziwie nie kocha” oraz słowami Chrystusa: „A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego Boga, prawdziwego i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” (J 17,3).

Szczególną rolę w wychowaniu religijnym autor przypisuje matce, która od pierwszych chwil życia dziecka ma z nim najbliższy i najczulszy kontakt i której „nauka pozostaje w umysłach i sercach najtrwalej na całe życie... Najtrwalsze, najbardziej owocne wyniki na całe życie późniejsze daje dziecku szkoła na kolanach kochającej matki”.<sup>146</sup>

Wszystkie wskazania dotyczące chrześcijańskiego wychowania dzieci, wymienione w liście z 1950 r., Falkowski powtarza wielokrotnie przy różnych okazjach, a szczególnie podczas wizytowania parafii.<sup>147</sup>

W okresie późniejszym zaczyna jednak mocno podkreślać, że sama znajomość prawd wiary nie wystarcza. Królestwo Boże w duszy ludzkiej buduje jedynie wiara żywa, której dziecko uczy się na przykładzie rodziców. Dlatego postępowanie ojca i matki musi być skierowane na apostołstwo prawdy, uczciwości, dobroci, pobożności, trzeźwości, sprawiedliwości, życzliwo-

<sup>144</sup> Por. *Oreędzie Episkopatu Polski w sprawie małżeńskiej* z 7 grudnia 1945 r. w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1947*, s. 25.

<sup>145</sup> Por. Cz. Falkowski, *List pasterski* z 7 X 1950 r., s. 1, ADŁ, mps.

<sup>146</sup> Tamże, s. 2.

<sup>147</sup> Por. np.: Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas wizytacji*. Bronowo z 30 V 1951 r., Czerwin z 27 V 1956 r., Brok (bez daty) i inne.

ści, uprzejmości i miłosierdzia. Takie apostołstwo przykładu rodziców wobec własnych dzieci spełnia najważniejszą rolę w budowaniu królestwa Bożego zarówno w duszach dzieci jak i rodziców.<sup>148</sup> Dodać należy, że mówiąc o znaczeniu właściwego wychowania, Falkowski z jednej strony podkreślał swoje własne przekonania, z drugiej zaś realizował program całego Kościoła w Polsce po drugiej wojnie światowej.<sup>149</sup>

W liście pasterskim z 1961 r. Falkowski przedstawia jakby schemat teologii rodziny: „Jest prawdą wiary — mówi autor — iż Bóg, który jest Bogiem Miłości, pragnie zbawienia i szczęścia ludzi. Z planu i woli Bożej człowiek został stworzony nie na niedolę, ale do szczęścia rodzinnego. I Pan Bóg ku pomocy wszystko daje — przede wszystkim łaskę sakramentalną, by człowiek odnalazł w rodzinie pełnię swego człowieczeństwa i sens życia na ziemi. Ale Bóg żąda od ludzi współpracy. Pomocnikami Bożymi jesteśmy w Bożych planach szczęścia rodzinnego”.<sup>150</sup> Powyższe stwierdzenie zawiera, jak widać, nowy aspekt budowania królestwa Bożego w rodzinie, a mianowicie to, że ciągły rozwój człowieczeństwa posiada ścisły związek z realizacją podstawowego zadania rodziny określonego już w zamiarach Bożych, tj. dążenie do jedności i harmonii. Autor podkreśla, że „błogosławione jest ognisko domowe Bogiem silne, gdzie wszyscy stanowią serce jedno i duszę jedną”. Rodzinna atmosfera jedności i harmonii sprawia, że człowiek „najpiękniej duchowo i fizycznie się rozwija i wychowuje”<sup>151</sup>

Rozważania Falkowskiego na temat udziału ludzi świeckich w budowaniu królestwa Bożego upoważniają nas do stwierdzenia, że doceniał on i podkreślał aktywność ludzi świeckich. W jednym ze swoich przemówień stwierdził zresztą wprost, że „wszyscy członkowie Kościoła są wezwani do współpracy nad budowaniem i udoskonalaniem Ciała Mistycznego Chrystusa — wszyscy aktywni”.<sup>152</sup> Aktywność ta jest inna niż u duchownych. Podczas gdy kapłani wypełniają swoje zadania z urzędu, z racji wyróżniającej ich posiadanej władzy kapłańskiej, to

<sup>148</sup> Por. Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...*; tenże, *Orędzie z 15 IX 1959 r.*; tenże *Przemówienie podczas wizytacji w Nowogrodzie (bez daty)*; *Odezwa pasterska z 3 V 1961 r.*, s. 3.

<sup>149</sup> Por. np.: *List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Chrystusa Króla z 23 września 1948 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1947*, s. 69—70; *Orędzie do rodziców katolickich z czerwca 1958 r.*, tamże s. 179; *List pasterski biskupów polskich do rodziców, dzieci i młodzieży katolickiej o nauczaniu prawd wiary świętej z 2 września 1961 r.*, tamże, s. 232—236.

<sup>150</sup> Por. Cz. Falkowski, *Odezwa pasterska z 7 V 1961 r.*, ADŁ mps.

<sup>151</sup> Tamże.

<sup>152</sup> Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie kursu katechetycznego w Łomży z 12 VII 1958 r.*, ADŁ, rkps.



obowiązki ludzi świeckich wynikają z samej przynależności do Kościoła. Zwraca przy tym uwagę fakt, że o ile w swoich wcześniejszych przemówieniach kaznodzieja nazywa ludzi świeckich „pomocnikami kapłanów w budowaniu Królestwa Bożego”<sup>153</sup>, o tyle w późniejszym okresie nie używa tego określenia. Podkreśla raczej wspólne wszystkim synostwo Boże.<sup>154</sup>

Rozwój głoszonej przez Falkowskiego nauki pozostaje w ścisłym związku z rozwojem nauczania kościelnego. Widać to szczególnie wyraźnie w przemówieniu do literatów, w którym mówca, omawiając zadania pisarzy i pracowników literatury w Kościele, powołuje się wprost na słowa ojca świętego, Piusa XII, dotyczące aktywności ludzi świeckich w Kościele.<sup>155</sup>

### 3. Sposoby wcielania w życie ideału królestwa Bożego

Zarówno teolodzy jak i kaznodzieje okresu międzywojennego, interesujący się ideą budowania królestwa Bożego, ujmują to budowanie jako rozwój cnotliwego życia chrześcijańskiego. Są oni zgodni jeśli chodzi o rozwój konkretnych cnot w życiu jednostki. Natomiast różnią się między sobą w interpretacji ogólnej tego zagadnienia. Wyróżnić tu można najważniejsze sposoby rozumienia rozwoju cnotliwego życia.

Pierwszy, bardziej tradycyjny, reprezentowany m.in. przez Szwejnica i Teodorowicza, ujmuje kształtowanie doskonałości chrześcijańskiej przede wszystkim w jednostce, a dopiero potem w społeczeństwie. Rozwój królestwa Bożego w duszy polega w tym ujęciu na kształtowaniu charakteru, co utożsamiane jest z kształceniem umysłu (rozumu), serca (uczucia) i woli. Doskonalenie tych — jak określa Szwejnic — władz duchowych (psychicznych) jest równoznaczne ze zdobywaniem odpowiednich cnot. I tak, kształcenie rozumu polega na zdobywaniu cnoty mądrości, a więc na dążeniu do zrozumienia swego miejsca we wszechświecie, tzn. na uświadomieniu sobie obowiązków wobec Boga i społeczeństwa. Z cnotą mądrości wiąże się w tym ujęciu wiara, która oświeca rozum. Doskonalenie uczucia utożsamiane jest ze zdobywaniem cnoty czystości, do której prowadzi panowanie nad sobą, umartwienie, modlitwa i miłość. Wola doskonali się przez pracę i cierpienie. Fundamentem wszystkich wymienionych działań jest łaska.<sup>156</sup>

<sup>153</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas rekolekcji organizatorów...*

<sup>154</sup> Por. Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...*, s. 241.

<sup>155</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie do pisarzy i pracowników literatury...*, s. 1.

<sup>156</sup> Por. E. Szwejnic, *Etyka...*, s. 55—100; J. Teodorowicz, *Królestwo Boże*, Greg 1936 z. 3—4, s. 81—94.

W twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego znajdujemy pewne elementy wspólne z tą koncepcją. Przede wszystkim akcentuje on rolę łaski jako czynnika podstawowego, bez którego nie może być mowy o budowaniu królestwa Bożego. Wielokrotnie powtarza: „Chrystus zrobił wszystko — teraz ty przyłóż rękę, by stać się lepszym...”<sup>157</sup> Podobnie jak Szwejnica, Falkowski mówi, że budowanie królestwa Bożego w duszy polega na kształtowaniu charakteru. Wymienia przy tym serce, wolę i umysł jako władze podlegające temu kształtowaniu.<sup>158</sup> Natomiast istotną różnicę stanowi u niego brak jakiegokolwiek powiązania poszczególnych władz duszy z odpowiednimi cnotami.

Zaznaczyć należy, że Falkowskiemu nie chodziło o systematyczny wykład moralności chrześcijańskiej. Każde jego kazanie przeznaczone jest dla konkretnego słuchacza i związane z określoną okazją. Od obu tych czynników uzależniony jest wybór treści. Stąd też kaznodzieja stosunkowo często poświęca uwagę kształtowaniu tylko jednej władzy duchowej lub też mówi o jednej wybranej cnotie. Z upodobaniem mówi np. o pokorze i prostocie. Uważa, że postawa taka świadczy o prawdziwej wielkości charakteru. W połączeniu zaś z miłością do ludzi stanowi ideał franciszkański, który Falkowski niemal przez całe życie stawiał sobie i innym jako jeden z głównych wzorów do naśladowania.<sup>159</sup>

Jakkolwiek w nauczaniu Falkowskiego istotne miejsce zajmuje problematyka dotycząca indywidualnej realizacji królestwa Bożego, to wydaje się, że posiada ona jeszcze silniejsze związki z nurtem wysuwającym na pierwszy plan społeczne ujęcie tego zagadnienia. Ten sposób interpretacji życia chrześcijańskiego, charakteryzujący się wyraźnym wyjściem poza etykę indywidualistyczną, propagowany był w okresie międzywojennym m. in. przez A. Hlonda, K. Kowalskiego, czy Wł. Kornilowicza. Wszyscy oni uznają, a nawet podkreślają konieczność budowania królestwa Bożego w jedności. Ich nauczanie różni się jednak w istotny sposób od nauczania przedstawicieli pierwszego nurtu. Szwejnica w zasadzie ograniczał problematykę królestwa Bożego w sensie społecznym, podobnie jak czynił to Kornilowicz. Mówiąc o sposobach wcielania

<sup>157</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na zakończenie rekolekcji parafialnych w Łomży* z 19 III 1953 r.; tenże *Przemówienie na zakończenie rekolekcji kapłańskich* z 22 VIII 1959 r., ADŁ, rkps.

<sup>158</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie na rozpoczęcie roku akademickiego w Seminarium* z 22 IX 1957 r., ADŁ, rkps.

<sup>159</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie żałobne*, „*Sp. nasz Ojciec*” z 29 IX 1946 r.; tenże *Kazanie o św. Franciszku z Asyżu* z 30 IX 1945 r.; tenże *Przemówienie żałobne (s. Ludwina)* z 17 IX 1948 r., ADŁ, rkps.

w życie ideału królestwa Bożego, Falkowski podporządkowuje wszystkie cnoty sprawiedliwości połączonej ściśle z miłością. Ich społeczna realizacja ma bowiem zawsze na celu umacnianie jedności,<sup>160</sup> a także pokoju wewnętrznego i harmonii.<sup>161</sup>

W jednym ze swoich listów pasterskich Falkowski omawia pojęcie sprawiedliwości i jej związek z miłością społeczną. Sprawiedliwość rozumie tu bardziej w sensie biblijnym i określa ją jako „uczciwość, prawość charakteru, słuszne ustosunkowanie się do Boga, do społeczeństwa i do samego siebie”. Podaje przy tym konkretne sposoby realizacji tak pojętej sprawiedliwości. Na pierwsze miejsce wysuwa sprawiedliwość wobec Boga. Ponieważ zawdzięczamy Jemu wszystko: „dar życia — stworzenie, odkupienie, uświęcenie nasze, a więc należy Bogu oddać miłość ponad wszystko, wdzięczność i gorliwe spełnienie Jego Woli Najświętszej”.

Zasadą sprawiedliwości w stosunku do bliźnich jest „nie czynić drugiemu, co tobie nie miłe”. Falkowski sprowadza tę zasadę do ogromnego szacunku wobec drugiego człowieka połączonego z poczuciem odpowiedzialności. W jeszcze bardziej szczegółowym zastosowaniu mówi o poszanowaniu cudzego życia, zdrowia, dobrego imienia, wolności, honoru, prawdy, dobroci. Wylicza też rzetelność, uczciwość, słowność i ściślej rozumianą sprawiedliwość we wzajemnych stosunkach.<sup>162</sup>

W stosunku do siebie samego autor rozumie sprawiedliwość przede wszystkim jako życie w zgodzie z własnym sumieniem. Zgodę tę można osiągnąć poprzez ciągłe przewyciężanie siebie, przez walkę z grzechem i nałogami połączoną z uświęceniem i doskonaleniem się.<sup>163</sup>

Jak wynika z powyższych rozważań, Falkowski nie rozgranicza i nie przeciwstawia sobie miłości społecznej i sprawiedliwości. Cnoty te nawzajem się przenikają. Ścisły związek z nimi posiada także miłosierdzie, które każdodzięja uważa za konkretny przejaw miłości społecznej.<sup>164</sup>

Należy tu dodać, że koncepcję miłości i sprawiedliwości ja-

<sup>160</sup> Por. E. Szwejnica, dz. cyt., s. 101—102.

<sup>161</sup> Wł. Kornilowicz, *Chrześcijańska odbudowa świata w świetle nauki o Ciele Mistycznym. Rozważania nad rolą duszpasterza w akcji społecznej*, Warszawa (1938) s. 30.

<sup>162</sup> Por. tamże, s. 18—19.

<sup>163</sup> „Fundamentem dobra ogólnego jest sprawiedliwość społeczna. Bez niej nawoływanie do miłości byłoby pustym frazesem, tak jak i odwrotnie, nie ostałby się dłużej porządek sprawiedliwości, gdyby mu zabrakło najwyższego regulatora, którym jest miłość. Sprawiedliwość bez miłosierdzia jest okrucieństwem, miłosierdzie bez sprawiedliwości — szaleństwem, mówił już nasz bł. Wincenty Kadłubek”. Por. Wł. Kornilowicz, *Chrześcijańska odbudowa świata...*, s. 35.

<sup>164</sup> Por. 1.2.1.

ko cnót prowadzących do życia w pokoju z Bogiem, z bliźnim i z samym sobą, wyprowadzoną z podanej przez św. Augustyna definicji pokoju, spotykamy również w publikacjach dotyczących problemu realizacji królestwa Bożego. Popularyzował ją m. in. ks. Kazimierz Kowalski.<sup>165</sup>

Charakterystyczną cechą koncepcji Falkowskiego wcielania w życie ideału królestwa Bożego, odróżniającą go zarówno od Szwejnica jak i Kornikowicza, jest połączenie miłości z wiarą. Oparł się on tu na dociekania K. Adama, które wywarły na nim duże wrażenie.<sup>166</sup> Podobnie jak Adam, Falkowski stwierdza, że wiara zawiera się już w samym pojęciu prawdziwej, bezinteresownej miłości. Taka bowiem miłość zakłada dostrzeżenie w jej przedmiocie dobra absolutnego, a więc „w analizie miłości kryje się Absolut — ukryte Credo”.<sup>167</sup>

W kazaniach Falkowskiego wyróżnić też można relację odwrotną, tzn. zawieranie się miłości w pojęciu wiary. Wiara jest według niego koniecznym i niezastąpionym warunkiem rozpoczęcia wszelkich działań zmierzających do kształtowania królestwa Bożego. Autor podkreśla, że „od wiary uzależniał Chrystus Pan cuda swoje, od niej uzależniał odrodzenie dusz, ich uświęcenie, szczęście i zbawienie. Wstań — mawiał do schorzałych — idź, bo wiara twoja uzdrowiła cię”.<sup>168</sup> Jednak królestwo Boże można budować tylko wiarą żywą, tzn. taką, która ujawnia się w całym życiu i postępowaniu.<sup>169</sup> Właśnie pojęcie wiary żywej kaznodzieja wiąże ściśle z miłością. „Wiara żywa — mówi — to jest wiara przepelniona miłością do Boga i bliźniego.”<sup>170</sup> Tylko taka wiara „jest zadatkami i podwaliną naszego zmartwychwstania (...), warunkiem szczęścia wikuistego”.<sup>171</sup>

Jakkolwiek Falkowski nie formułuje tego ściśle, to jednak w całej jego twórczości zwraca uwagę dwojaki sposób określa-

<sup>165</sup> Por. K. Kowalski, *O trzech czynnikach Królestwa Bożego: o sprawiedliwości, o radości, o pokoju* SzCh (1930) nr 4 s. 199—201.

<sup>166</sup> Wśród zachowanych w rękopisach materiałów kaznodziejskich Falkowskiego znajduje się luźna kartka, będąca prawdopodobnie częścią konferencji, w której autor pisze m. in.: „Karol Adam w głębokim artykule »Wiara i miłość« udowadnia, że nie można oddzielać tych dwóch realności, że cały sens i piękno tkwi w syntezie. Ma to olbrzymie konsekwencje: wszystko, co wchodzi w zakres wiary ma związek ściśły z miłością”.

<sup>167</sup> Por. tamże.

<sup>168</sup> Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...* s. 242.

<sup>169</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas wizytacji*: Dobrzyjałowo 5 VIII 1951 r., ADŁ, rkps; tenże, *List pasterski* z 7 X 1950 r., ADŁ, mps.

<sup>170</sup> Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...* s. 242; Por. tenże *List pasterski* z 12 VI 1956 r., ADŁ, mps.

<sup>171</sup> Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...* s. 242.

nia wiary i jej roli w budowaniu królestwa Bożego. Z jednej strony jest ona zasadniczym wyborem postawy wobec całej rzeczywistości, a więc warunkiem budowania królestwa Bożego, z drugiej zaś aktywnym budowaniem królestwa Bożego w sobie i otoczeniu. Falkowski mocno przy tym podkreśla, że przyjęcie postawy wiary jest jednoznaczne z podjęciem odpowiedzialności za wiarę.<sup>172</sup> Często też przypomina, że w wyznawaniu wiary konieczne jest męstwo i odwaga.<sup>173</sup>

Jak widać z powyższej charakterystyki głoszonych przez Falkowskiego sposobów wcielania w życie ideału królestwa Bożego fakt, że kaznodzieja trzymał się jednej idei teologicznej nie ograniczał ani tematyki, ani konkretnej treści jego kazań. Ponieważ — jak kilkakrotnie wspominaliśmy — sam uczył się i rozwijał swoją wiedzę teologiczną przez całe życie, również i słuchaczom starał się przekazywać wciąż nowe i głębsze aspekty tych samych głównych prawd.

W głoszonej przez niego idei budowania Królestwa Bożego zasługuje na podkreślenie i to, że zawsze uwzględniał on konkretnego słuchacza oraz starał się uświadomić mu, jakie stoją przed nim zadania i obowiązki związane z jego miejscem w społeczności Kościoła.

### III. MATKA BOŻA W NAUCZANIU KAZNODZIEJSKIM

Obok idei już omówionych, Falkowski — w swoim nauczaniu — poświęca dużo miejsca problematyce maryjnej. Problematyka ta pojawia się jednak w jego kazaniach dopiero od 1944 roku. Brak ich we wcześniejszych przemówieniach. Domyślać się jedynie można, że wtedy, gdy kaznodzieja mówi o tradycji narodowej, ma między innymi na myśli głęboko zakorzeniony w kulturze polskiej kult maryjny. Jedynym kazaniem z tego okresu, w którym Falkowski mówi wprost o tym kulcie, jest kazanie wygłoszone na nabożeństwie żałobnym w dniu pogrzebu Józefa Piłsudskiego. Podkreśla w nim cześć, jaką zmarły darzył obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.<sup>174</sup>

Najwcześniejszym, w całości poświęconym problematyce maryjnej, jest kazanie wygłoszone w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w 1944 r. Zawiera ono jakby szkic ma-

<sup>172</sup> Por. tamże, s. 244; tenże *Przemówienie do Zgromadzenia Córek Najświętszego Serca Maryi* z 11 VII 1967 r. ADŁ, rkps.

<sup>173</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienia podczas wizytacji*: Ostrow Mazowiecka 13 VI 1950 r.; Ostrołęka 4 VI 1963 r., ADŁ rkps.

<sup>174</sup> Por. Cz. Falkowski, *Mowa w czasie uroczystości żałobnych J. Piłsudskiego*, „Słowo” 1935 nr 135; „Kurier Wileński” 1935 nr 139.

riologii głoszonej przez Falkowskiego w późniejszym okresie. Kaznodzieja stara się tu ukazać słuchaczom Maryję jako najdoskonalszy wzór naśladowania Chrystusa. Stwierdza wprost, że „nikt na ziemi nie zbliżył się bardziej w naśladowaniu do Chrystusa, jak Matka Najświętsza”.<sup>175</sup> Jest to wyraźne podporządkowanie czci Najświętszej Maryi Panny kultowi Chrystusa.

Ujęcie takie charakterystyczne jest dla okresu międzywojennego w Polsce. Tej zasady przestrzegały zarówno sodalicje mariańskie, jak i ruch zapoczątkowany przez M. Kolbego.<sup>176</sup> Takie ujęcie propagowali też licznie kaznodzieje, konferencjoniści oraz teologowie-moralisci. Przykładem może tu być chociażby rozważanie o Antonina Górnisiewicza pt. *Maryja Mistrzynią w szkole Chrystusowej*, w którym autor, niemal identycznie jak Falkowski stwierdza, że Matka Boża „najlepiej uczy nas naśladowania Chrystusa Pana”.<sup>177</sup>

Falkowski różni się jednak od większości kaznodziejów i konferencjonalistów tego czasu sposobem uzasadniania swojej tezy. Podczas gdy inni podkreślają konieczność naśladowania poszczególnych cnót Matki Bożej, akcentując przy tym Jej godność i przywileje<sup>178</sup>, Falkowski szuka zasadniczej idei życia Maryi. Stwierdza, że jest nią pełnienie woli Bożej. W całkowitym poddaniu się tej woli widzi najdoskonalszy sposób naśladowania Chrystusa, którego całe ziemskie życie było właśnie pełnieniem woli Bożej.<sup>179</sup>

Przez pryzmat zasadniczej idei życia Maryi, tzn. Jej wierności woli Bożej, Falkowski wyjaśnia następnie — na płaszczyźnie religijno-moralnej — poszczególne wydarzenia z życia Matki Bożej i pełnioną przez Nią rolę. Charakterystyczne jest przy tym, że również Boże Macierzyństwo Maryi uważa je-

<sup>175</sup> Cz. Falkowski, *Nikt tak głęboko nie zrozumiał Chrystusa jak Matka Najświętsza*. Kazanie z 25 III 1944 r., ADŁ, rkps.

<sup>176</sup> Por. St. Smoleński, *Wkład polskiej myśli teologicznej...*, s. 313, 330; J. Domański, *Apostoł o Maksymilian Kolbe*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1967 s. 407 nn.

<sup>177</sup> A. Górnisiewicz, *Maryja Mistrzynią w Szkole Chrystusowej*, SzCh (1930) nr 3 s. 111.

<sup>178</sup> Por. np. K. M. Żukiewicz, *Rozmyślenia o Matce Boskiej w świetle nauki św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1928 s. 73, 138, 156, 185 i inne.

<sup>179</sup> „To co było przewodnim motywem w życiu ziemskim Zbawiciela, było również zasadniczą ideą życia Maryi. Treścią życia Chrystusa było: Oto idę, abym czynił, Boże, wolę Twoją. To była (...) idea, która kształtowała życie, kierowała krokami, która wpływała na Jego czyny i która zaprowadziła Go na krzyż... To było treścią życia Najświętszej Panny — najgłębszą, najbardziej istotną? „Oto ja służebnica Pańska (...) Przez całe życie przeszła jako cicha, pokorna, wierna Służebnica” Por. Cz. Falkowski, *Nikt tak głęboko nie zrozumiał Chrystusa*.

dynie za konsekwencję oddania się na służbę Bogu. Nie znaczy to, że Falkowski pomniejsza wielkość tajemnicy Macierzyństwa. Wprost przeciwnie, nadaje mu godność tym większą, że było ono skutkiem wypowiedzianego z całą świadomością słowa Maryi, porównanego do stwórczego słowa Boga.<sup>180</sup> Tak więc kaznodzieja akcentuje nie tyle cielesne macierzyństwo, będące darem Bożym, ile współdziałanie z Bogiem przez postawę bezwarunkowej zgody z wolą Bożą. Uzasadnieniem tak ujętego macierzyństwa Bożego są dla kaznodziei słowa samego Chrystusa „Kto pełni wolę Ojca mego (...) ten jest moim bratem, siostrą, matką (por. Mt 12,50).

Niemal identyczne rozumienie roli Maryi w dziele odkupienia znajdujemy u Karola Adama. Również on uważa, że momentem decydującym o współdziałaniu Maryi w dziele odkupienia są słowa zgody na wolę Bożą, stanowiące „Jej istotę, (...) Jej czyn”.<sup>181</sup>

Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy Falkowski oparł się w swoim kazaniu na rozważaniach Adama. Bez względu jednak na to skąd czerpał tę myśl, istotne jest, że zwrócił uwagę na to, co zostało później podkreślone przez Sobór Watykański II, a mianowicie na „reakcję Maryi na słowo i powołanie Boże”, będące „wzorem odpowiedzi, jaką człowiek ma dawać Bogu na Jego objawienie się w Chrystusie”.<sup>182</sup>

Z Bożym Macierzyństwem Maryi Falkowski, podobnie jak inni teologowie<sup>183</sup>, łączy Jej macierzyństwo w stosunku do wszystkich ludzi. Stwierdza, że poprzez ofiarę całego swego życia stawała się ona nie tylko matką Chrystusa historycznego, ale i Mistycznego<sup>184</sup>, czyli całego Kościoła. Innym argumentem świadczącym o powszechnym macierzyństwie Maryi jest fakt wskazania przez ukrzyżowanego Chrystusa na Jana jako Jej syna.<sup>185</sup> Te dwa argumenty całkowicie wystarczają autorowi, by w całej swej twórczości kaznodziejskiej nazywać Maryję Matką naszą.

Wierne pełnienie woli Bożej prowadziło Maryję, jak nauczał

<sup>180</sup> „Niech mi się stanie — *Fiat* — Słowo twórcze, które przyrównać można do potężnego Słowa Stwórcy, stwarzającego światy. Niech mi się stanie — cudowna moc, Słowo Przedwieczne stało się Ciałem i zamieszkało z nami. (...) Słowo, które uczyniło z Najświętszej Panny Świętą Bożą Rodzicielkę, czyli oblekło Ją w najwyższą godność. (...) Ale to słowo, to poddanie się woli Bożej...”, tamże.

<sup>181</sup> Por. K. Adam: *Istota katolicyzmu*, s. 166, 169, 171.

<sup>182</sup> A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, s. 177—178.

<sup>183</sup> Por. W. Pietkun, *Maryja Matka Chrystusa. Rozwój dogmatu Maryjnego*, Warszawa 1954 s. 183.

<sup>184</sup> Por. Cz. Falkowski, *Nikt tak głęboko nie rozumiał Chrystusa...*

<sup>185</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas rekolekcji do sióstr zakonnych z 1967 r.*, ADŁ, rkps.

Falkowski, do najściślejszego zjednoczenia z Chrystusem, co w konsekwencji wprowadziło Ją „na szczyty” — *servire Deo — regnare est*.<sup>186</sup> A więc tytuł królowej przypisuje Falkowski Maryi nie z racji Jej niezwykłego i wyjątkowego wybrania i przeznaczenia, lecz przede wszystkim z racji czynnej postawy całego Jej życia pełnego służby Bożej. Tak rozumiejąc istotę tytułu „Królowa”, kaznodzieja łączy całą mariologię z ideą budowania królestwa Bożego, które też nazywa królestwem Maryi i Jej Boskiego Syna.<sup>187</sup> W budowaniu tego Królestwa, jak podkreśla autor, Maryja jest nie tylko najdoskonalszym wzorem, ale i Pośredniczką — Matką prowadzącą do Królestwa Bożego, Orędowniczką, Matką Miłosierdzia, Wspomożycielką, Poczyszczycielką strapionych, Opiekunką, która się wstawia za nami u Boga.

W całej swej twórczości kaznodziejskiej Falkowski kładzie nacisk na tak rozumiane pośrednictwo i orędownictwo Maryi. Nawiązuje przy tym do wspomnianej już zasady: przez Maryję do Jezusa.<sup>188</sup> Jakkolwiek nie stwierdza tego wprost, to jednak, zgodnie z powszechnym aż do Soboru Watykańskiego II przekonaniem<sup>189</sup>, niejako stawia Maryję między Bogiem a ludźmi. Maryja w jego nauczaniu jest jakby wyrozumialsza i bliższa ludziom niż Jezus.

Można jednak przypuszczać, że Falkowski zdaje sobie sprawę z nuty sentymentalizmu i uczuciowości, jaka kryje się w tak pojętej roli Maryi w budowaniu królestwa Bożego. Sam zresztą, gdy mówi o Matce Bożej, używa języka bardzo uczuciowego i obrazowego. Często też podkreśla wprost te przejawy w kulcie maryjnym.<sup>190</sup>

Cześć oddawana Matce Bożej w Kościele eksponuje w pewien sposób rolę kobiety. Falkowski, chociaż stawia Maryję za wzór wszystkim, to jednak w szczególnej mierze kobietom. Maryja jest bowiem w jego nauczaniu nie tylko ideałem człowieka, ale przede wszystkim „najczystszy, najwznioślejszy ideałem kobiety (...), która stała się ołtarzem Boga, która miała wielkie ofiarne serce”. Stwierdza, że rolą Maryi było połączenie Boga z ludzkością. Tę samą rolę przypisuje każdej kobie-

<sup>186</sup> Por. Cz. Falkowski, *Nikt tak głęboko nie zrozumiał Chrystusa...*

<sup>187</sup> Por. Cz. Falkowski, *Orędzie pasterskie do wiernych na Tydzień Miłosierdzia z 15 IX 1959 r.*, „Rozporządzenia urzędowe Łomżyńskiej Kurił Diecezjalnej”, r. 33 nr 10 s. 144—145.

<sup>188</sup> Por. Cz. Falkowski, *Przemówienie podczas przekazania Obrazu M.B. Jasnogórskiej diecezji łomżyńskiej*, Siedlce 28 IV 1959 r. ADŁ, rkps.; tenże *Przemówienie na rozpoczęcie rekolekcji dłumnow z 5 III 1968 r.*, ADŁ, rkps.

<sup>189</sup> Por. A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, s. 182.

<sup>190</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Przemówienie w dniu zakończenia Nawiedzenia...*



cie, która spełnia ją, gdy naśladuje Matkę Bożą w Jej godności kobiecej i pojmuje macierzyństwo jako najwznioślejszą służbę Bożą, a w stosunku do bliźnich kieruje się zyczliwością, usłużnością i dobrocią.<sup>191</sup> Zwraca tu uwagę mocne podkreślenie przez autora wielkiej godności kobiety. Charakteryzuje to zresztą nie tylko wypowiedzi Falkowskiego, lecz i innych przedstawicieli Kościoła katolickiego, przede wszystkim ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego.<sup>192</sup>

Problematykę maryjną Falkowski wiąże nie tylko z budowaniem królestwa Bożego, ale i z kształtowaniem postawy patriotycznej w narodzie.

Związek Maryi z narodem polskim kaznodzieja akcentuje szczególnie w swojej twórczości powojennej z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Niewątpliwie miały tu na niego wpływ inicjatywy duszpasterskie Episkopatu Polski, takie jak odnowienie ślubów narodu polskiego w 1956 r., wielka nowenna przed tysiącleciem chrześcijaństwa Polski 1957—1966 czy Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi w 1966 r. oraz wędrówka obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej po kraju (w diecezji łomżyńskiej w 1959 r.)

Różne kazania, przemówienia i listy pasterskie Falkowskiego z tego okresu podkreślają szczególną rolę Maryi w dziejach naszego narodu.<sup>193</sup> Kaznodzieja często przypomina, że wszystko, co było w naszej historii piękne i wielkie, rodziło się w atmosferze czci i miłości do Matki Bożej. Mówiąc o Maryi jako o królowej Polski zawsze wyprowadza z tej prawdy określone konsekwencje. Z pełną wiarą wyznaje, że Maryja była zawsze wierna swojemu narodowi, bez względu na jego wady i grzechy. Uświadamia tym samym słuchaczom konieczność z

<sup>191</sup> Por. Cz. Falkowski, *Kazanie na V niedzielę po Zesłaniu Ducha Św.*, pt. „Magnificat”, (bez daty), ADŁ, rkps.

<sup>192</sup> Por. np. S. Wyszyński, *A ponad wszystko większa jest miłość*, s. 41—42.

<sup>193</sup> W jednym ze swoich listów pasterskich Falkowski pisze: „...Po-przez dzieje nasze, od tysiąca blisko lat płynie żywy i silny nurt czci i miłości do Matki Najświętszej: Legnica, Płowce, Grunwald, Cęcora, Chocim — to polskie bastiony, na których rycerstwo polskie z pieśnią Maryjną na ustach broniło Ewangelii i zwyciężało. Wielki Chodkiewicz woła na polach Chocimia: „Walczy my za wiarę przeciw poganom (...) Matko Przepięta, Królowo nieba, wspieraj nas modlitwami Swymi u Syna...” I wspierała, dając sławne w świecie zwycięstwo chocimskie. Na wałach Częstochowy w dobie „Potopu” stanęła Jasnogórska Pani, mocniejsza od kolubryn nawaly szwedzkiej. Ogłoszona Królową Polski związała się jak najściślej ze swym Narodem”. Por. Cz. Falkowski, *Nawiedzenie parafii przez Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej*, List pasterski z 19 III 1959 r., ADŁ, mps.

jednej strony zadośćuczynienia, z drugiej zaś ufności i wierności swojej królowej.<sup>194</sup>

Ze szczególnym zaangażowaniem Falkowski koncentruje uwagę słuchaczy wokół kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz jasnogórski jest dla niego nie tylko znakiem Maryi, ale ciąglem urzeczywistnianiem Jej obecności w naszym narodzie. Świadczy o tym chociażby sposób jego mówienia o jasnogórskim obrazie, kiedy to całkowicie utożsamia obraz z żywą i działającą Osobą Matki Bożej.<sup>195</sup>

Jak widać, Falkowski, w swoich kazaniach o tematyce maryjnej próbuje przewyciężyć powierzchowne ujmowanie roli Matki Bożej w dziele zbawienia. Jego kazania, pogłębione teologicznie oraz dostosowane do określonych okoliczności, budziły zainteresowanie słuchaczy znających stereotypowe kaznodziejskie ujęcia kultu Maryi. To, co na ten temat mówi Falkowski, ujawnia dojrzałą osobistą postawę autora w tym względzie. W jego kazaniach, mimo pewnej dozy uczuciowości, nie ma przesady i sentymentalizmu. Falkowski stara się posługiwać konkretnymi; mówi rzeczowo, co w rezultacie prowadzi do kształtowania zdrowej, mocno opartej na wierze maryjnej postawy u słuchacza.

#### ZAKOŃCZENIE

Treść całej twórczości kaznodziejskiej Falkowskiego charakteryzuje nawiązywanie do twórczych myśli teologicznych okresu międzywojennego i zgodność z duszpasterskimi inicjatywami Episkopatu Polski po drugiej wojnie światowej.

Chociaż w analizie treści kazań Falkowskiego wyodrębniliśmy trzy zasadnicze idee teologiczne, to jednak wszystkie one są ściśle związane z myślą o budowaniu królestwa Bożego. Można więc powiedzieć, że całe przepowiadanie Falkowskiego koncentruje się wokół królestwa Bożego. Wynika z tego, że nawiązał on do apostołskiej tradycji, w której temat Królestwa Bożego był również ostatecznym celem całego nauczania.<sup>196</sup> Aktualizując treści biblijne, kaznodzieja szukał ciągle nowych ujęć teologicznych i kaznodziejskich. W tym celu nawiązywał zarówno do najpoważniejszej polskiej tradycji kaznodziejskiej, jak i do najnowszej w jego czasach myśli teologicznej.

<sup>194</sup> Por. np. Cz. Falkowski, *Zakon Królowej naszej...*, s. 247.

<sup>195</sup> Por. Cz. Falkowski, *Orędzie pasterskie do wiernych na Tydzień Miłosierdzia z 15 IX 1959 r.*; tenże *Komunikat biskupa ordynariusza o uroczystościach 3 Maja z 5 IV 1968 r.*; ADŁ, mps. i inne.

<sup>196</sup> Por. *Słownik teologii biblijnej...*, s. 406.

Wyraźnie ujawnia się przy tym rodzimy charakter kaznodziejstwa Falkowskiego. Cała jego treść jest przeniknięta duchem autentycznego patriotyzmu. Niejednokrotnie odnosi się wręcz wrażenie, że to miłość ojczyzny nakazuje mówcy nawoływać do budowania królestwa Bożego. Jest on bowiem głęboko przekonany, że warunkiem wielkości i siły ojczyzny jest realizowanie przez naród idei budowy królestwa Bożego zarówno w sensie indywidualnym jak i społecznym.

Charakterystyczną cechą kazań Falkowskiego jest też pozytywny sposób przedstawiania głoszonych prawd. Brak w nich jakiegokolwiek polemiki czy apologii. Wiąże się to tak z własnymi poglądami autora na metodę kaznodziejską, jak i z samą koncepcją budowania królestwa Bożego narzucającą pozytywną i biblijną metodę przepowiadania słowa Bożego.

#### Hauptströmungen der Bischofs Czesław Falkowski Verkündigung

##### Zusammenfassung

Bischof Czesław Falkowski (1887—1969) ist vor allem bekannt als langjähriger Erzieher der studentischen Jugend, Rektor der Wilnaer Universität, Kirchenhistoriker und Bischof von Łomża.

Der vorliegende Beitrag beschäftigt sich mit seiner homiletischen Arbeit. Sie muß im Zusammenhang mit der Entfaltung der Theologie in jener Zeit, mit der offiziellen Lehre der Kirche, mit seelsorgerischen Aktionen sowie auch mit der nationalen Lage und mit Falkowskis religiöser Formation gesehen werden. So kann man in seinen homiletischen Werk folgende Strömungen unterscheiden: die patriotische Strömung, eine in deren Mittelpunkt die Errichtung von Gottes Reich steht, und schließlich eine Strömung, die sich stark an Gottesmutter orientiert. Patriotische Motive kommen vor allem in der ersten Phase der homiletischen Arbeit von Falkowski, in der Zeit der Teilung Polens, des nationalen und sozialen Kampfes. Die Predigten und Reden der Nachkriegszeit gelten vor allem der Errichtung von Gottes Reich und der Vertiefung des christlichen Lebens. Als Bischof fühlte er sich für die Erlösung aller Gläubigen verantwortlich, an die sich seine seelsorgerische Tätigkeit richtete. Die Frage des Marienkults taucht in Falkowskis Predigten erst seit 1944 auf. Er zeigt Maria als das vollkommene Vorbild der Nachahmung Christi. Solche Auffassung ist kennzeichnend für die Zwischenkriegszeit.

Charakteristisch für Falkowskis Predigten ist auch die positive Formulierung der verkündeten Wahrheiten, frei von Polemik und Apologie.

Cz. Oleksy